Nr. 192. Czwartek, 24 Sierpnia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej ces. i król. nadzwyczajnemu posłowi i upełnomocnionemu Ministrowi, Karolowi hr. Załuskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 sierpnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór księcia Pawła Sapiehy na prezesa Rady powiatowej w Rawie.

Pan Namiestnik nadał komisarzowi powiatowemu w Dalmacyi, Witoldowi Władysławowi Kalin-Lasocie posadę komisarza powiatowego, przydzielając go do służby w Namiestnictwie.

Pan Minister rolnictwa zamianował praktykanta rachunkowego Maryana Derdelewicza asystentem rachunkowym Dyrekcyi domen i lasów we Lwowie.

C. k. radca Dworu i prokurator Skarbu we Lwowie zamianował kancelistę Józefa Michalka, oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi przy c. k. gal. prokuratoryi Skarbu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 sierpnia.

Dzieje Francyi wzbogaciły się o nową „wojnę oblężniczą“ — jak z przekąsem pisma niemieckie nazywają epizod z „fortem Chabrol“. Nie przynosi ona zaszczytu powadze władzy w Rzeczypospolitej, — nie przyniesie też zaszczytu historyi dzisiejszej Francyi; za to może się stać dla republiki punktem wyjścia do nieobliczalnych wypadków i bardzo doniosłych następstw. Już sam fakt, że tego rodzaju buntowniczy opór jednostki przeciw władzy rządowej może mieć miejsce w zorganizowanem państwie i trwać dotychczas już dni dwanaście, — traci rewolucyą a nawet anarchią; okoliczność, że to się dzieje podczas toczącego się w Rennes procesu, który, jak dowodzi zamach na Laboriego, doprowadził wzburzenie do najwyższego stopnia i wypaczył polityczne i rasowe namiętności tłumów, — komplikuje go w bardzo wysokim stopniu; zaognia wreszcie całą sprawę wzgląd na ogólne usposobienie Francuzów, mających już do syta stosunków, jakie wytworzyły się w trzeciej republice, oraz na fakt, że czynny opór Juliusza Guérina pozostaje w bliskim związku z nieuchwytnym dotychczas dla szerszego ogółu, lecz zdaniem urzędowych kół francuskich mimo to stwierdzonym, a teraz odkrytym spiskiem nacyonalistyczno-antysemicko-orleanistycznym.

We Francyi jednak wszystko dzieje się inaczej niż w całym świecie, więc też i inny czynnik w odkrytym spisku, Tyrteusz francuskiego odwetu, szef ligi patryotów Déroulède, chociaż zamknięty pod kluczem, nie daje się zmusić do roli biernego obserwatora w celi więziennej, lecz z tego więzienia prowadzi dalej swą propagandę bodaj za pomocą — obrońcy swego. Oto przed kilku dniami, przy dobrym obiedzie, spożytym w posępnych murach więziennych, tak rozwijał on przed swoim rzecznikiem pomysły swe co do sposobu ocalenia Francyi: Pragnie on, by zwolennicy jego nie zajmowali się jego osobą w chwili, gdy w Rennes rozgrywa się „proces Francyi przeciw firmie Dreyfus et Comp. *(Limited)*“. „Mnie, obrońcę Francyi i jej armii przeciw intruzowi i naszym nędznym antipatryotom, — mnie, trybuna ludu, ludu francuskiego, posiadającego pełnię praw zwierzchniczych, broniącego go przed tyranią parlamentarną, — zamknięto niesprawiedliwie, ponieważ chciano się mnie pozbyć. Stało się to, aby mi odebrać wolność w chwili, gdy mężowie, uzurpujący sobie nad nami władzę, chcą zadać ostatni cios ojczyźnie. Wiedzą oni, że wszyscy uczciwi republikanie i patryoci, skupieni dokoła mnie, tworzyliby potęgę. Błądzą jednak, jeżeli prześladując mnie, chcą teroryzować Francyę. Dopóki żyję, będę przemawiał i będę walczył za gnębioną haniebnie Francyę....“ I tam dalej, i tam dalej....

Anormalne te stosunki wytwarzają także anormalne objawy. Wśród nich indywiduum tego pokroju, co Guérin, wyrasta na bohatera; — anarchiści wraz z socyalistami, z osławionym Sebastyanem Faure na czele, bronią republiki przed nacyonalistami i antysemitami! — przeciwne sobie partye staczają walki uliczne a razem biją się z policyą; leje się też krew, a rozpętane najniższe instynkta tłumów zwracają motłoch przeciw kościołom, które padają ofiarą, splądrowane i sprofanowane.

Rząd francuski zapewnia jednak półoficyalnie, że jest przygotowany na wszystkie ewentualności, i że nie bawiąc się w słabostki, prowadzić będzie dalej dzieło obrony instytucyj republikańskich przeciw wszelkim podziemnym robotom, oraz dzieło zabezpieczenia zupełnej niezależności sądownictwa wojennego. Przypuszczenie też, zapewnia komunikat półurzędowy, jakoby wyrok w nowym procesie Dreyfusa mógł się stać sygnałem do wywołania objawów rewolucyjnych, uważa rząd francuski za pozbawione podstawy, wobec rozległych środków ostrożności, przez władze zarządzonych. Aby uniknąć wstrząśnień, nie zamierza też rząd dać się porwać prowadzonej przez część deputowanych w prasie francuskiej kampanii, na rzecz przyspieszenia sesyi parlamentu; gabinet Waldeck-Rousseau uczyniłby to tylko wówczas, gdyby zaszły nieprzewidziane zawikłania w wewnętrznej sytuacyi. — Takie są plany rządu; jakiem będzie ich wykonanie, zobaczymy.

SPRAWY MONARCHII

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy z Wiednia następującą depeszę:

Wiener Abendpost zamieszcza z powodu rozporządzenia Cesarskiego o regulacyi sług państwowych obszerny artykuł, w którym powiada: „Cesarskie rozporządzenie, na którego podstawie podwyższono płace sług państwowych, jest, można powiedzieć, identyczne z uchwałami obu Izb w Radzie państwa w tym przedmiocie, które, jak wiadomo, pierwotne przedłożenie rządowe już i tak dosięgające ostatnich granic możliwej reformy, zmieniły jeszcze na korzyść sfer interesowanych. Owczesne uchwały parlamentu wywołały w kołach sług państwowych powszechne zadowolenie; Rząd zatem po obecnem rozporządzeniu Cesarskiem może słusznie sobie powiedzieć, że życzenia sług państwowych spełnił w jak najobszerniejszych granicach.

W jednym tylko punkcie rozchodzą się uchwały obu Izb parlamentu i treść rozporządzenia Cesarskiego, a mianowicie w sprawie zabezpieczenia na wypadek choroby sług pomocniczych i prowizorycznych. Rząd bowiem z wielu bardzo poważnych przyczyn zdecydował się na to, aby zamiast w samej osnowie Cesarskiego rozporządzenia, życzeniu parlamentu zadość uczynić w inny sposób.

Przedewszystkiem sprawa zabezpieczenia na wypadek choroby prowizorycznych i pomocniczych sług państwowych nie stoi w ścisłym organicznym związku z kwestyą polepszenia płac sług stałych, lecz jest cząstką obszernej kwestyi, mianowicie polepszenia bytu tych wszystkich, którzy w służbie państwowej za płacą dzienną pracują. Sprawa zaś przedstawia się w tej chwili w ten sposób, że wkrótce zostanie załatwioną. Oprócz tego formalnego powodu owo zabezpieczenie płac sług państwowych musiałoby odwlec tamtą

---

4)

ZYGMUNT SARNECKI.

SELIM.

(Ciąg dalszy).

Uspokojałem go jak dziecko, pieszczotą — uspokoić jednak nie mogłem. Upokorzenie uderzyło w jego serce niespodzianie i zraniło je głęboko. Teraz rana jątrzyła się i rozogniała, ja zaś zabliźnić jej nie umiałem.

Wreszcie prosił mnie, bym wywołał księdza dziekana z biblioteki.

Gdy kapłan przyszedł, rozmawiali z sobą długo po włosku. Poczem siwy duszpasterz udał się do mego ojca. Konferował czas jakiś. Z konferencyi wynikło, że Selim na cały tydzień, aż do wyjazdu gości, zamknie się u siebie i ani razu nie ukaże się na pokojach. Widocznie murzyn tego żądał, bo polecenie sprawiło mu przyjemność. Spełnił je skrupulatnie. Maryla o całem zajściu nie wspominała nikomu i zdawała się nie zwracać uwagi na nieobecność negra. Ja także milczałem.

Goście rozjechali się nareszcie.

Selim wyszedł z ukrycia i wrócił do zwykłych swoich zajęć, oraz do obowiązków mojej bony, do dalszych i bliższych przechadzek ze mną w pola i do lasu. Odzyskał dawny spokój, unikał tylko wszelkiej wzmianki o przygodzie wielkanocnej.

Powoli wszyscy w domu i na wsi przyzwyczajali się do niego. Nikogo już nie raził kolor jego ciała. Nikt mu nie dokuczał, nikt nie sprzeciwiał się i nie robił przykrości. Szanowano go a nawet lubiono. Po niejakimś czasie zaczął mówić po polsku, co tem bardziej ułatwiło mu stosunki z otoczeniem. Wprawdzie niektóre twardsze wyrazy wymawiał zbyt miękko, inne zaś wykrztuszał z gardła z trudnością i chrypliwie, dławiąc się niemal, co wywoływało śmiech i żarty, zwłaszcza w gronie panien służebnych i pokojówek, ale Selim rozbawiony i wesołością i psotami, jakie płatały nietylko jemu samemu, lecz i całej folwarcznej kawaleryi, zasiadającej do obiadu i kolacyi przy tak zwanym „drugim stole“, nie obrażał się na nie i nie gniewał wcale.

Lata upływały, rok za rokiem mijał.

Dorastałem.... Trzeba było zacząć uczyć się na seryo. Lekcye wypełniały mi niemal dzień cały. Po lekcyach pozostawało zaledwie parę godzin, które mogłem spędzić z miłym murzynem. Na rekreacyę i odpoczynek biegłem do niego z twarzą radosną, z wyciągniętemi ramionami do uścisku. Pieściłem go i całowałem w oczy, jaśniejące szczerem do mnie przywiązaniem. Ale niestety, widywaliśmy się coraz rzadziej, bo i on nie próżnował także. Z polecenia księdza dziekana wykładał dzieciom oficyalistów katechizm, a miał u nas sporo uczniów i uczenic. Między niemi zwróciła moją uwagę córka ekonoma z jednego z odleglejszych od dworu folwarków, dziewczyna wysoka, smukła, przerastająca o głowę całą resztę drobiazgu.... przytem, niezmiernie do Maryli podobna. Zdziwiło mnie mocno, że Selim tego podobieństwa nie widzi, że zamiast boczyć się i usuwać od niej, przeciwnie traktuje ją z pewnem wyróżnieniem i wyjątkową życzliwością, że uczy „dużą Anusię“ (tak ją zwano) nietylko katechizmu, ale nadto języka włoskiego i francuskiego, a spogląda na nią przy nauce z uwielbieniem i zachwytem.

Ładna była, bo ładna! jak Maryla dziwnie biała, jeszcze podlotek, a już prawie panienka. Zdawało się, że w oczach rośnie i dojrzewa. Olbrzymiemi, ciężkiemi, blond włosami owijała głowę, niby złotym dyademem. Ubrana zawsze czysto, starannie, ze smakiem, w sukienkę uwydatniającą jej rozwijające się, niemal kobiece kształty, poruszała się powoli, z wdziękiem, bardzo zgrabnie. Ile razy wpadłem do pokoju Selima, w którym odbywała się szkoła, przybierała minkę potulnej owieczki. Na zapytania moje odpowiadała cicho, spuszczając skromnie w ziemię piwne, jakby zamglone oczy — chociaż, gdy wyszedłem i drzwi za sobą zamknąłem, słyszałem jak przemawiała do czarnego preceptora śmiało, rezolutnie, głosem pewnym, dźwięcznym, niemal rozkazującym.

Zauważyłem nieraz, że Selim spełnia zawsze jej wolę. Wpatrywał się w nią jak w bóstwo, a gdy się zapatrzył, tracił powagę nauczycielską i stawał się pokornym sługą swojej uczennicy. Dość było jednego jej spojrzenia, skrzyżowanego z jego wzrokiem, choćby rzuconego z pod długich rzęs tylko ukradkiem, by go uczynić uległym, posłusznym, jak wosk miękkim. Ma się rozumieć, że w mojej obecności strzegła się Anusia okazywać swoją nad nim władzę i przewagę, lecz przed ciekawym wzrokiem chłopca myślącego i uczącego się już obserwować, nic się ukryć nie mogło. W chwilach właśnie, gdy tumaniła i grała komedyę, lica dziewczęcia przypominały mi swoim wyrazem twarz Maryli. Wtedy, pomimo różnicy wychowania i stanowiska, można je było wziąść łatwo za siostry rodzone.

Pewnego późnego wieczora, po wieczerzy i przygotowaniu się na lekcye jutrzejsze, powiedziałem rodzicom i babci wcześniej niż co dzień „dobranoc“ i pobiegłem do murzyna. Zastałem go samego. Ostatnie godziny, w których uczył dogmatów wiary, kończyły się o dziewiątej. Dzieciarnia rozbiegła się już po dworkach i oficynach; Anusi także nie było. Selim siedział pochylony nad stołem i liczył półimperyały, ustawiając je rzędem, po dziesięć sztuk w kupce.

W owych czasach obiegowemi pieniądzmi w naszych stronach były złote monety pięciorublowe. Tęczowe setki z papieru, a nawet drobniejsze banknoty, ukazywały się rzadko. Dostrzedz je można było chyba w eleganckich. pugilaresach.

— Co to robicie, Selimie? — zapytałem.

— Rachuję moje kapitały. Uzbierałem trochę złota z zasług, wypłaconych mi dziś rano przez papę Karlina, i z tego, co grający w karty pozostawiają dla mnie na zielonych stolikach.

— Czy dużo macie?

— Jak na takiego, jak ja biedaka, dosyć, dzięki Bogu!

Przeżegnał się. Czynił to zawsze, wymawiając imię Najwyższej istoty. Poczem zgarnął wszystkie kupki do skórzanego trzosa, spiął go na sprzączki, owinął końcami rzemienia, służącego do przepasywania się w biodrach i włożył do skrzyni, stojącej przy łóżku. Spuścił wieko ostrożnie i kluczem, tkwiącym w zamku, kilka razy zakręcił w jedną i drugą stronę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ważną kwestyę z powodu, iż niezbędne są w tej sprawie dalsze dochodzenia, a tego Rząd chciał stanowczo uniknąć.

Mimo to słudzy prowizoryczni i pomocnicy nie poniosą przez to szkody, gdyż Rząd w innej drodze, mianowicie w drodze administracyjnej postanowił wszystkim zajętym w służbie państwowej za płacą dzienną, a więc nietylko sługom i pomocnikom prowizorycznym, ale też i dyurnistom zapewnić w razie ich choroby pobór ich płacy aż do 3 miesięcy. W ten sposób dobrodziejstwa uchwalonej przez parlament ustawy nietylko rozciągnięte zostały na większą liczbę zajętych w służbie państwowej, ale też samą kwestyę znacznie posunięto naprzód.

Podług ustawy z 13 marca 1888 wsparcie na wypadek choroby rozpoczyna się dopiero przy dłuższej chorobie niż 3 dni i może się ciągnąć przez szereg 20 tygodni, a wynosić ma 60 prc. płacy dziennej, przyczem jedną trzecią premii do Kasy chorych ma uiszczać sam zabezpieczony. Tymczasem zaś obecnie Rząd udzielać im będzie pełnej płacy dziennej bez żadnego uszczerbku od samego początku choroby, ewentualnie aż przez 3 miesiące, przyczem interesowani nie płacą żadnej premii do kasy chorych. Ponieważ zaś choroba trwająca 20 tygodni należy do rzadkich wyjątków, przeto obecny system jest korzystniejszy dla interesowanych aniżeli zabezpieczenie na wypadek choroby.

Z tego wynika, że omawiane rozporządzenie Cesarskie definitywnym sługom państwowym przynosi dawno upragnioną regulacyę płac a równocześnie dla zajętych w służbie państwowej za płacą dzienną jest ważnym etapem w rozwoju ich stosunku służbowego.

Co do terminu wprowadzenia w życie regulacyi płac sług państwowych, to niemożna go było naznaczyć na dzień 1 sierpnia b. r., t. j. równocześnie z terminem uzyskania pokrycia dla regulacyi ale naznaczono ten termin na 1 września b. r. dlatego, bo daleko idące dochodzenia, jakich ta sprawa wymagała, nie mogły być pierwej ukończone; niesprawiedliwością byłoby robić z tego powodu Rządowi zarzuty, gdyż leżało to w interesie sług państwowych, których regulacya płac jest wynikiem właśnie tych z wielkimi kosztami podjętych dochodzeń.

Nadzwyczajną doniosłość obecnego rozporządzenia dla sług państwowych, charakteryzuje najlepiej to, że koszta regulacyi, preliminowane pierwotnie na 3 i pół miliona, wynoszą 4 miliony, a to że czas trwania regulacyi został ograniczony do części bieżącego roku, jest usprawiedliwione brakiem równobrzmiących uchwał obu Izb i naturą §. 14. Okazuje się z tego jak niestosowną było rzeczą, iż Izba poselska usunęła postanowienie pierwotnego projektu rządowego, aby termin wprowadzenia w życie regulacyi pozostawić do oznaczenia Rządowi.

Po regulacyi płac sług państwowych, nastąpi regulacya płac straży skarbowej, której aktywowanie ma nastąpić już 1 października b. r.

Wiener Abendpost dalej donosi, że regulacya płac personalu kolei państwowych wkrótce nastąpi, a mianowicie jeszcze przed końcem tego roku. Nie będzie zaś ona ograniczona tylko na urzędników, podurzędników i kategorye sług, ale na cały stale zajęty przy austryackich kolejach państwowych personal.

Co do płac żandarmeryi to zostaną one na nowo uregulowane z początkiem przyszłego roku. Mianowicie żandarmi rzeczywiści t. j. postenführerzy i wachmistrze, otrzymają podwyższenie o 50 zł., a wachmistrze okręgowi o 100 zł. Żonaci otrzymają dodatek na pomieszkanie stosownie do swego stopnia, kategoryi miejscowości, w której będą stacyonowani i liczby jej mieszkańców. Dodatek ten wyniesie 50 do 120 zł.

KORESPONDENCYE

Sorrento, 19 sierpnia.

(Wycieczka do Amalfi i Salernu. — Świątynie w Pestum. — Bari).

Wybrałem się do greckich ruin Pestum, nie jak wszyscy robią koleją z Neapolu, ale dorożką z Sorrentu, wzdłuż morza rivierą tak malowniczą, że jest to chyba najpiękniejszy kawał drogi, jaki jest w Europie. Trzeba wyjechać z Sorrentu wczesnym rankiem, aby o ile możności nie zarwać południa i stanąć w Amalfi około dziesiątej. Tam się odpoczywa kilka godzin, zwiedza słynną katedrę i czeka, póki żar południowy 32° gorąca nie minie. Potem rusza się do Salernu, gdzie się staje już ku wieczorowi. W Salernie nocuje się, a nazajutrz rusza się koleją do Pestum, aby wrócić jeszcze tegoż samego dnia do Salernu i ztamtąd w powrotną drogą.

Odbyłem tę czarującą wycieczkę, razem z bardzo miłym towarzyszem, neapolitańczykiem, p. Ferdynandem Verdinois, tłómaczem Sienkiewicza. Verdinois, który osobiście nie zna autora „Quo vadis" i „Rodziny Połanieckich", zachwycony jest jego dziełami i mówi mi, że przyszły utwór Sienkiewicza p. t. „Sielanka" będzie także tłómaczyć na włoski język. Nauczył się po polsku, umie po rossyjsku, a sam pisze nowelki z neapolitańskiego życia, z których „Hrabia Montoro" miała tutaj wielkie powodzenie.

Wszystko co tylko półwysep sorrentyński posiada z bogactw krajoborazowych, wszystko to rozwija się, roztacza przed oczyma w czasie tej drogi. Dwa małe sardyńskie koniki spinają się pod górę, między mury ogrodów i winnice obładowane winogronami, póki po godzinie drogi nie dostaniemy się nad morze, którego już, aż do Pestum nie opuścimy. Jedziemy ciągle górą, nad morzem. U stóp naszych ścieli się szafirowa pogodna szyba morza; z drugiej strony sterczą zwaliste, spiętrzone skały, w których żadna droga niedawno została wykutą.

Gorąco daje nam się rychło we znaki, gdyż zjechaliśmy na pobrzeże morza Śródziemnego, zasłonięte od północy górami i skałami, więc i różnica temperatury z chłodnem stosunkowo Sorrentem jest bardzo znaczną. Wydaje się, jakby od skał pobrzeżnych, od pyłu drogi wstawało gorąco, które od czasu do czasu, słabo chłodzi podmuch wiatru od morza. Wreszcie około dziesiątej, ukazuje nam się na załomie niebieska zatoka Amalfi, z miasteczkiem bielejącem na stoku góry. Zanim jednak tam wyjechaliśmy, woźnica czuje się w obowiązku pokazać nam trzy skały wystające samotnie z morza. Te trzy skały tam — objaśnia nas — nazywają się Trzy Syreny.... Państwo wiedzą co to są syreny? „*Mezzo cristiana, mezzo pesce.* (To znaczy: że po pas u niej po chrześcijańsku, a dalej jak u ryby....)".

Trochę dalej znowu woźnica, gestykulujący żywo, jak każdy Neapolitańczyk, pokazuje nam miejsce, gdzie przed dwoma laty — w Positano — pewien Anglik, Posselt, wrzucił swoją żonę, w poślubnej podróży, ze skały....

— *Mamma mia!* — zawołałem (po neapolitańsku) — toż to musiał być łotr!...

— Ubezpieczył ją w Paryżu zaraz po ślubie na sto tysięcy franków, zawiózł ją tutaj i zepchnął do morza....

O tej zbrodni słyszałem już w Sorrencie, bo goście podają ją sobie ust do ust. Rzeczywiście znalazł się taki zbrodniarz. Władze sorrentyńskie zarządziły wprawdzie śledztwo, ale niczego nie wykryły, bo nie było świadków, dopiero kiedy Towarzystwo ubezpieczeń od życia, węszące zbrodnię, przysłało tutaj swego agenta, znalazły się poszlaki, że młoda Angielka padła ofiarą haniebnej, zdradzieckiej zbrodni. Possełt widząc się zagrożony procesem, odebrał sobie życie, a Towarzystwo ubezpieczeń schowało sumę do kieszeni.

Nic jednak nie jest zdolnem odebrać temu rajskiemu krajobrazowi, niezrównanej pogody i wesela. Morze jest tak szafirowej barwy, jak gdyby było roztopionem *lapis lasuli*; z daleka, bieleje Amalfi w otoczeniu zieleni winnic i sadów pomarańczowych. Jest to zresztą jeden z najcieplejszych kątów Włoch, z wyjątkiem Sycylii. Kiedy nawet w Rzymie, w grudniu zaczyna już wiać lodowata *tramontana*, zapowiadająca zbliżanie się zimy, tutaj, w Amalfi, jest jeszcze gorąco, prawie jak w Afryce. Za to w lecie jest istną patelnią.

Samo miasteczko nie może entuzyazmować. Jest to mała mieścina, bardzo prowincyonalna, bardzo nudna, dość brudna i zaniedbana, ciasna, w któréjby trudno było zabawić choćby kilka dni. Że jednak mieliśmy kilka godzin czasu, więc poszliśmy obejrzeć słynną katedrę architektury lombardzko-normandzkiej z XII. wieku. Świątynia jest wspaniałą, tak wspaniałą, że pytać się trzeba zkąd w takiem małem gnieździe, wziął się taki przepych budownictwa? Tutaj są relikwie Apostoła św. Andrzeja.

Spieszno nam jednak było w dalszą drogę, skoro więc tylko minęły żary południa, pomknęliśmy ku Salernowi.

Miało się już ku zachodowi, kiedyśmy ujrzeli znowu drugą niebieską zatokę, a nad nią miasto. Żaden malarz nie umiałby ładniej ustawić domów, ciągnących się w półkole wzdłuż lazuru. Podczas, gdy Amalfi jest pod względem życia, tak zwanym „zakazanym kątem", przeciwnie Salerno, miasto o trzydziestu kilku tysiącach mieszkańców, ma już pewne pretensye do komfortu. Jest teatr (i to wcale ładny), są tramwaye, wiodące nad morzem z jednego końca miasta na drugi, są nieźle hotele, ogród miejski nad morzem, wieczorami muzyka i ruch większego miasta.

I tutaj także perłą miasta jest katedra, wybudowana w XI. wieku przez Roberta Gwiskarda, w tym samym stylu co amalfitańska, tylko że większa i że tutaj są relikwie św. Macieja Ewangelisty. Wnętrze świątyni jest też nierównie bogatszem i więcej jest starożytnych nagrobków i sarkofagów rzeźbionych, użytych do ozdoby onych. Nagrobek Małgorzaty Andegaweńskiej zachował się w całej pierwotnej archaicznej piękności, ale z grobowca słynnego Papieża Grzegorza VII., który wygnany z Rzymu przez Henryka IV., umarł tutaj, w roku 1085, śladu prawie nie zostało. Kilkakrotnie odnawiany grobowiec, zatracił wszystkie cechy starożytności, tak, że trudno jest opędzić się pewnemu i to silnemu rozczarowaniu. Turysta spodziewa się ujrzeć pokrytą patyną wieków, leżącą postać wielkiego Papieża na prastarym grobowcu, a tymczasem, staje w bocznej kaplicy wobec ołtarzyka (po prawej stronie głównego ołtarza), mającego wygląd dzisiejszych i tylko nowożytny, dość zresztą pospolity, posąg Papieża Hildebranda, wskazuje, że tutaj pochowany został ten, który był jedną z największych postaci średnich wieków. Rozczarowanie jest tem większe, że w świątyni jest kilka bardzo pięknych, bardzo starych pomników i dużo zabytków, przechowanych z pierwotnego urządzenia kościoła, wreszcie i starorzymskich sarkofagów.

Przenocowawszy w Salernie, puściliśmy się tym razem koleją do właściwego celu naszej podróży, do — Pestum. Wsiada się do pociągu, wiodącego nad morzem, ku Kalabryi. Jest tej drogi koleją dwie godziny; oddalamy się trochę od morza, a nawet krajobraz tutaj przypomina nasze, galicyjskie okolice, traci włoski, południowy charakter i tylko czasem płot kaktusowy, plantacye eukaliptusów, przypominają, że jesteśmy na głębokiem południu. Ale winnic nie widać, ani sadów pomarańczowych, tylko łąki, pastwiska, lasy, aleje topolowe, płaszczyzna, stogi siana i trzody owiec. Około stacyi Albanelle, pociąg mija stado bawołów, pasących się na łące, które mi prowincyę rzymską przypominają, gdzie w niektórych gospodarstwach, używane są bawoły do pociągu. Jeśli się nie mylę, największym hodowcą bawołów, jest dziś książę Honorat Gaetani, bardzo bogaty właściciel dóbr koło Terraciny i Sermonety, na pół drogi, między Rzymem i Neapolem, urodzony, jak wiadomo, z Kaliksty hrabiny Rzewuskiej, córki Emira.

W miarę, jak się zbliżamy do Pestum, okolica staje się dzikszą, smutniejszą, ukazuje się z daleka morze, ale nad tą płaszczyzną zwiesza się widmo malaryi, bo tutaj są trzęsawiska, zaskórne wody, które zarazę utrzymują. Stajemy wreszcie w Pestum, na małej stacyjce, gdzie naturalnie w sierpniu, w sercu lata, nie ma ruchu przejezdnych. Wysiada nas tylko kilka osób, bo kto o tym czasie zwiedza Pestum? Gorąco zaczyna już dokuczać.

Zaraz za banalną stacyjką, jest domek urzędnika, pilnującego trzech starogreckich świątyń a za nim ruiny.... Świątynia Neptuna, wystawiona na kilkaset lat przed Chrystusem, o kilkadziesiąt kroków od stacyi kolejowej!... Horrendum!... Spieszymy więc, aby ujrzeć te zabytki, płacimy lirę wejścia i oto już jesteśmy przed wspaniałą, cudowną świątynią, stojącą trochę między zaroślami, trochę między bagnami. Pestum, według Strabona, zostało założone przez Greków z Sybary i to mniej więcej na 600 lat przed naszą erą. Miasto było nie wielkie, ale miało trzy wspaniałe budowle: świątynię Neptuna, t. z. Bazylikę i świątynię Cerery. Saracenom zawdzię-

---

54)

CÓRKA ADMIRAŁA

WOLNY PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

LIII.

(Ciąg dalszy).

— Podczas obiadu wyglądałeś bardzo stroskany — rzekła znowu, widząc, że on milczy.

— Myślałem o niektórych rozporządzeniach, które chcę zostawić Rivalowi co do sprzedaży la Grange.

— Po cóż sprzedawać?

Odpowiedział ruchem zobojętnienia.... I znowu zapanowało milczenie.

— Mówiliśmy o tobie gdyś nadszedł — odezwała się po chwili.

— Ach!... — rzekł Robert — rozumiem teraz, dlaczego nastało milczenie, gdym wszedł.

— Tak, zrobiliśmy spisek! Wuj Michał czytał list, który już przedtem ojcu pokazałam.

— I który szybko ukryłaś.... Widziałem i to — dodał, odwracając oczy.

— Nie pytasz się mnie, co to był za list? — ciągnęła dalej mniej pewnym głosem.

— Od twego kuzyna Piotra, zapewne; łatwo się domyślić!

— Wcale nie! Nie umiesz odgadywać....

— Ach!... to może od Aurory. Wiem, że utrzymujecie stałą korespondencyę, tyczącą się twoich sprawunków w Paryżu.

— Jesteś na tropie, list był od niej, ale nie jej ręką pisany.... Zresztą, patrz!... — dodała, wyciągając papier i podając mu go. — Przeczytaj tylko pierwsze słowa...

Robert spojrzał i osłupiał, poznając swój ostatni list, pisany do Aurory.

— Zokondo!... — krzyknął przerażony.

— Wolno nam knuć spisek, kiedy oni knują.... — odrzekła śmiało. — A zresztą, kiedy wuj Michał opowiedział ojcu.... to, co przez niedyskrecyę wyznał przed tobą.... à propos mojej odmowy kuzynowi Piotrowi.

— Jakto! — zawołał Robert coraz więcej pomieszany.

— Sza! — rzekła Żokonda, dając się unieść owej oryginalnej, dawnej swojej śmiałości, która teraz wracała jej czasami. — Uważaj na siebie i trzymaj się dzielnie a powiem ci wszystko.... bo nie chcę, żebyś był smutny tam.... w osamotnieniu... Trzeba przeciwnie, abyś był silny i pełen nadziei.

Robert rzucał rozpaczliwe spojrzenia w około.

— Nie zwracają na nas uwagi!... — dodała. — A więc.... odbyła się dzisiaj narada i mnie do niej dopuszczono.... Ojciec i wuj stanowczo byli jednego zdania.... że jesteśmy jeszcze za nadto blisko... wieku rzeczy.... Jednak trzeba wyznać, że mają słuszność.... Może także jesteśmy jeszcze za młodzi i lepiej będzie, gdy poświęcisz ten rok na „wypolerowanie" jak mówi wuj. Będę więc czekać, będę próbować twojego charakteru.... A później, jak skończę dwadzieścia lat.... jak się zastanowimy dobrze oboje.... każde osobno.... jak poważni ludzie.... tak oni utrzymują....

Robert słuchał, obawiając się powstrzymać ją, przerwać tę mowę.

— Wszystko to bezwątpienia bardzo rozumnie obmyślane, Robercie.... — mówiła dalej — ale co nie ma sensu najprzykład, to, że nie dotrzymuję słowa, które dałam, że nie wygadam się przed tobą o tych układach.... A przecież, gdym przeczytała twój list, i widzę ciebie tak smutnym, zastanowiłam się, że przyznając ci się żem, ten list czytała, dodam ci odwagi.... Wierzę we wszystko co tam napisane — ja wierzę.... bo wiedziałam już.... to co chciałeś tak pilnie ukryć przedemną.... Wiedziałam już od chwili, od której nie wolno ci już marzyć o Krystynie.... Och! — mówiłam sobie nieraz, że potrafiłbym ciebie pocieszyć.... ale byłam bardzo szczęśliwa, kiedy po powrocie ojca, spostrzegłam.... szczególna rzecz, jak się takie szczęścia przeczuwają!... Po raz pierwszy było to wtedy, gdy nie chciałeś mi towarzyszyć w moich wycieczkach.... Jak prawdziwe dziecko byłam ogromnie zdziwiona.... Nie mogłam jeszcze wtedy wiedzieć.... że ponieważ Krystyna była już zamężna.... Ale teraz, musimy się zdobyć na stanowczość.... Rok, to czas tak długi, gdy się jest samym.... tak daleko.... w niepokoju o tych, których się kocha, których się zostawiło, w obawie, aby ich przywiązanie nie uległo zmianie!... A przytem, kto wie co kogo spotkać może w takiej podróży, szczególnie gdy się jedzie badać miny w takiej dzikiej okolicy.... — dodała rozrzewniając się pomimo wysiłków jakie czyniła. Och! — widzę dobrze, że masz łzy w oczach, ja także.... ale, Robercie, nie zapomnisz nigdy, gdy tam będziesz.... prawda?... Będę mężna, bardzo mężna....

Na nieszczęście łkanie przerwało mowę Żokondy a zarazem i spokojną, poufną rozmowę prowadzoną w drugiej grupie osób.

— Ach! — mój Boże!... — zawołała Aurora przybiegając z pospiechem.

Admirał podniósł się także, niespokojny. Żokonda, trzymając Roberta za rękę płakała, kryjąc twarz na ramieniu, którem oparła się o balustradę.

— Żokondo!... szalone dziecko!... — rzekł admirał.

I podnosząc ją, pieszczotliwym ruchem przycisnął ją do piersi, jak rozpłakane dziecko

— Ojcze, stało się.... przebacz.... powiedziałam mu wszystko!... Obawiałam się na prawdę, że będzie nadto zgnębiony i nieszczęśliwy!...

Potok łez zakończył to wyznanie. Robert ciągle spoglądał w około siebie, jakby zdziwiony, że ziemia dotychczas nie otworzyła się pod jego stopami i nie pochłonęła go w swoje wnętrze.

— Admirale! — zawołał z rozpaczą — przysięgam, że ani jedno słowo z moich ust, ani myśl nawet....

— To ja! to ja!... — przerwała żywo Żokonda — nie oskarżaj go, ojcze.... o to rozrzewnienie, które tak nagle na mnie przyszło....

— Uspokój się dziecko!... — rzekł admirał. — Pani Rival, niech pani zechce ją zabrać. A ty, Robercie, chodź się przejść ze mną po tarasie, nim ona się uspokoi.

Żokonda prowadzona przez Aurorę, odchodziła, ocierając oczy.

— Nie gniewaj się na niego ojcze, proszę — rzekła jeszcze odwracając głowę do pozostałych — nie jego wina.... że mi zabrakło rozsądku....

(Ciąg dalszy nastąpi).

czamy, że w Europie jest miejsce, gdzie można czuć po grecku, tak, jak Wezuwiusza zasługą jest że można spacerować po starorzymskim grodzie. Saracenowie w IX. wieku spustoszyli Pestum, skutkiem czego mieszkańcy opuścili miasto, wynieśli się dalej od morza, a ruiny pozostały. Malarya dokonała reszty, Pestum stało się pustynią, z trzema piramidami-świątyniami. Nad podziw dobrze zachowała się świątynia Neptuna, której mury, a zwłaszcza kolumny, stoją jeszcze rzędami w całości, okryte jakby złotą, ciepłą, w kolorycie patyną w przedziwnej harmonii klasycznych linij, jak śpiew Homera. Nie tak dobrze zachowaną jest t. zw. Bazylika, oraz świątynia Cerery, czy Westy, ta ostatnia stoi trochę na uboczu. Obeszliśmy także zwaliska murów i bram, jakie niegdyś miasto otaczały, brawując malaryę, przemykając się pomiędzy bagnami. Nad nami paliło już słońce południa, więc spieszyliśmy do pobliskiej osteryi stacyjnej, aby się ochłodzić. Kupiłem nieco starogreckich monet, wyoranych przez miejscowego chłopa, poczem posiliwszy się, wsiedliśmy do pierwszego pociągu, aby wrócić do Salernu. Lepiej nie obcować z malaryą, uciekać czemprędzej, boć zapominać nie trzeba, że jesteśmy w środku lata, a więc w porze najniebezpieczniejszej!... Zwłaszcza ku wieczorowi, kiedy opary z trzęsawisk wstaną, pobyt jest niebezpiecznym. Dlatego co dzień, ku zachodowi Pestum się opróżnia. Urzędnicy kolejowi, kto może tylko, opuszcza ku wieczorowi miejscowość, aby wrócić nazajutrz, o rannej porze. Zostaje się tylko kilkudziesięciu chłopów, noszących na żółtych, obrzękłych twarzach, wyraźne ślady zarazy. Bliskość morza, zaskórna, słona woda, utrudniają osuszenie miejscowości. Zdaje się więc, że na długo jeszcze Pestum, zostanie gniazdem febrycznem.

Wśród tropikalnej, afrykańskiej aury, dającej się we znaki w wagonie, pędziliśmy do Salernu, skąd wróciliśmy do Sorrentu. Jest stąd jeszcze jedna wycieczka, tentująca każdego Polaka — do Bari, skąd Zygmunt Stary wziął sobie Bonę Sforzyę za żonę i dokąd ona wróciła, aby umrzeć w dziedzicznem swojem księstwie, na rękach faworyta Wawrzyńca Pappacody. Ale Bari wymaga osobnego studyum, zwłaszcza, że wycieczka do miasta królowej Bony, obiecuje mi odkrycie nowych źródeł historycznych do tej postaci dziejowej, która tam jeszcze żyje w tradycyi i historyi. *D.*

Z Królestwa polskiego.

(Jubileusz ks. biskupa sandomierskiego. — Wielkie manewry).

Z wielką uroczystością obchodzono w zeszłą niedzielę w Sandomierzu jubileusz kapłański ks. biskupa Antoniego Sotkiewicza. Zjazd duchowieństwa i ziemian był ogromny. Uroczystość obchodu podniosło przybycie ks. arcybiskupa warszawskiego Wincentego Chościak-Popiela, ks. Franciszka Jaczewskiego, biskupa lubelskiego, ks. Tomasza Kulińskiego, biskupa kieleckiego i przeora OO. Paulinów z Jasnej Góry, O. Rejmana.

W obchodzie wzięło udział około 20.000 osób, zarówno z ludności miejscowej, jak i przybyłych z dalszych nawet stron.

Dostojnemu jubilatowi składali życzenia w pałacu biskupim: ks. arcybiskup i biskupi, dalej delegaci dyecezyi kalisko-kujawskiej, lubelskiej, płockiej, sejneńskiej i duchowieństwo sandomierskie, delegacya miasta Sandomierza, dawni uczniowie jubilata, delegacya obywateli ziemskich (Ludwik hr. Plater, Juliusz hr. Tarnowski, Popiel i Michał Karski) i delegacya żydów, w której imieniu przemawiał rabin.

O godzinie 11 zrana wyruszył wspaniały pochód z pałacu biskupiego do katedry, poprzedzony przez księży biskupów i około dwustu kapłanów.

Po uroczystem nabożeństwie w katedrze przemówił do jubilata ks. arcybiskup Popiel, poczem ks. biskup Sotkiewicz odpowiadał.

O godzinie 4 po południu w pałacu biskupim odbył się obiad jubileuszowy, do którego zasiedli wszyscy biskupi, dwustu kapłanów, przedstawiciele władz i kilkudziesięciu z emian. Pierwszą mowę wygłosił w słowach serdecznych ks. arcybiskup Popiel, na którą odpowiedział dostojny jubilat gorącemi słowy.

Wymarsz wojsk wszelkiej broni na wielkie manewry pod Kaliszem, już się rozpoczął. Dowództwo nad wszystkiemi wojskami podczas zbierania się w obozach powierzono generałowi piechoty Komarowowi.

Warsz. Dniew. twierdzi, że manewra tegoroczne będą bardzo pouczające, zarówno pod względem czysto-technicznym, jakoteż wojskowo-administracyjnym. Kierownictwo manewrami, taktyka poszczególnych rodzajów broni, wreszcie same manewry w rejonie, który według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie teatrem przyszłej wojny, stosunek ludności do wojska, wszystko to niewątpliwie obudzi interes nie tylko w sferach wojskowych, ale i wśród publiczności.

Z Berlina.

(W przededniu przesilenia).

Co będzie dalej? oto pytanie, nad którem zastanawiają się po ostatniej dotkliwej porażce, jaką poniósł rząd przy trzeciem czytaniu projektu kanałowego, politycy i organa prasy niemieckiej. Wszyscy godzą się w zapatrywaniu, że obecna sytuacya wewnętrzna w Prusach jest niezwykle poważna, co zresztą zaznaczył w Izbie deputowanych także minister Miquel. Konserwatyści wywołali walkę z rządem, a wyniku jej oczekują wszyscy z wielkiem zajęciem. Jedni przepowiadają, że konserwatyści opłacą ją utratą swego znaczenia, inni zaś wróżą ustąpienie kilku ministrów. Po czwartkowem posiedzeniu spodziewano się jeszcze, że konserwatyści, w których szeregach zasiada, jak wiadomo, wielu urzędników państwowych, porzucą bezwzględną opozycyę i pomnożą liczbę zwolenników projektu w sobotę; tymczasem stało się przeciwnie. Niezwykle szybko i stanowczo zapadła decyzya o losach kanału i podczas gdy we czwartek projekt rządowy liczył 228 przeciwników i 126 zwolenników, to w sobotę liczba pierwszych podniosła się na 275, drugich na 134, pomimo, iż reprezentanci rządowi niedwuznacznie oświadczyli, jak poważnie przyjęłaby korona odrzucenie projektu.

O rozwiązaniu Izby deputowanych w najbliższym czasie nie ma podobno mowy, z tego powodu, że musi ona jeszcze uchwalić ustawę o wprowadzeniu nowego kodeksu cywilnego. Jest to rzeczą wręcz nieodzowną ze względu na to, iż kodeks ten stanie się prawomocnym już z dniem 1 stycznia roku przyszłego. Załatwienie tej sprawy zajmie co najwyżej tydzień lub dwa tygodnie czasu. Ustawę natomiast o wyborach gminnych uważać trzeba za pogrzebaną. Rząd bowiem nie zgodzi się na poprawki stronnictwa centrum, większość Izby zaś, nie przystanie na projekt rządowy. Być może, że po załatwieniu ustawy o wprowadzeniu nowego kodeksu karnego, cesarz sejm rozwiąże, lecz pewności co do tego nie ma.

Inspirowana *Köln. Ztg.* pisze na naczelnem miejscu: Cały kraj spogląda z wytężeniem w tej chwili na cesarza. Najbliższa decyzya, jaką on poweźmie, odnosić się będzie do rekonstrukcyi gabinetu, gdyż p. Miquel sam jasno to rozumie, że jego dni są policzone. O wiele ważniejszą jednak kwestyą, jak ta rekonstrukcya, jest reforma wewnętrznej administracyi. Tu potrzeba silnej ręki, któraby żelazną miotłą robiła porządek. Nie wątpimy — pisze *Köln Ztg.* — że cesarz znalazł już odpowiednich ludzi, którzy podejmą się tej ciężkiej pracy.

Organ narodowo-liberalnych *National Ztg.* stwierdza, że klęska, jaką rząd pruski obecnie poniósł w Izbie dep., jest największą jaka go spotkała od czasów konfliktu budżetowego z 1862 r. Organ ten stwierdza, iż junkrom agraryuszom chodziło tylko o stwierdzenie swojej siły i wzywa rząd, aby energicznie stawił czoło agitacyi konserwatywno-agrarnej. Dziennik ten ma nadzieję, że wobec polepszenia się stosunków rolnictwa, w razie nowych wyborów, agraryusze nie znaleźliby tak silnego poparcia u wyborców.

Prasa narodowo-liberalna wypowiada surową naganę, iż wielu urzędników administracyjnych głosowało i agitowało przeciwko projektowi jego i twierdzi, że ministerstwo nie przetrwa poniesionej klęski, że co najmniej musi nastąpić jego reorganizacya.

Nowy proces Dreyfusa.

(*Telegram*).

Rennes, 23 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu trybunału wojennego w Rennes przesłuchano znaczną ilość świadków, byłych przełożonych albo kolegów Dreyfusa.

Major Rollin nie przytoczył żadnych ważniejszych szczegółów, a jego zeznania były ważne tylko o tyle, że dały Laboriemu sposobność postawienia kilka pytań generałowi Mercier, które wprawiły generała w widoczne zakłopotanie, mianowicie z powodu tego, że Rollin wspomniał o liście austr. *attaché* pułkownika Schneidra, który, jak wiadomo trybunałowi w ciągu rozprawy przedłożył gen. Mercier.

Labori zapytał Merciera jakim sposobem się to stało, że on, nie będąc już obecnie ministrem wojny, tak ważny tajny dokument państwowy wydostał i u siebie zatrzymał.

Mercier na to nie dał żadnej odpowiedzi.

Labori zaś skonstatowawszy raz jeszcze fakt, zapowiedział, iż będzie miał sposobność postawić generałowi Mercier cały szereg pytań, na który niezawodnie również nie otrzyma odpowiedzi i że z tego w przyszłości zrobi użytek.

Następnie przesłuchano prefekta Bellforta Greniera: Powiedział on, iż wprawdzie nie przypomina sobie rzeczy tak dokładnie, ażeby mógł stanowczo to stwierdzić, o ile go jednak pamięć nie zawodzi, to pewnego razu Esterhazy powiedział mu, że jest przekonany o niewinności Dreyfusa.

Dalszy świadek, sekretarz ministerstwa wojny Ferré opowiadał, że pewnego dnia przyszedłszy niespodziewanie do biura, zastał Dreyfusa z jakimś cywilnym jegomością studyującego pilnie pewien dokument, jak się świadkowi zdaje, plan transportów wojennych.

Dreyfus zabrawszy głos zaprotestował przeciw tej insynuacyi, którą, zdaniem jego, inspirował widocznie jeden z byłych ministrów wojny.

Major Bertin, były szef Dreyfusa, przesłuchany następnie oświadczył, iż przekonany jest o jego winie, głównie z powodu orzeczenia znawcy pisma Bertillona, które go całkiem przekonało. Dalej świadek opowiada o swoich schadzkach z senatorem Scheurer-Kestnerem, któremu oświadczył, że nic nie wie ani pro, ani contra, w sprawie Dreyfusa.

W tem miejscu sekretarz odczytał list senatora Scheurer-Kestnera, który usprawiedliwia się, iż z powodu choroby nie może przybyć i wyłuszcza szczegółowo dlaczego wierzył w niewinność Dreyfusa. Pismo Esterhazego odebrało mu resztę wątpliwości. Dalej Scheurer-Kestner opisuje w liście kroki podjęte przez siebie na korzyść Dreyfusa i zeznania Esterhazego na temat *bordereau*, a kończy wyrażeniem nadziei, że wkrótce już godzina sprawiedliwości wybije, której życzyćby sobie należało w interesie armii, sprawiedliwości i ojczyzny.

Następnie obrońcy Demange i Labori stawiali pytania świadkowi Bertin.

Demange: Pan powiedziałeś raz do senatora Scheurer-Kestnera: „Jest nas pięciu, którzy wiemy o strasznej tajemnicy — jeden z tych pięciu musiałby ją zdradzić, abyś się pan o niej mógł dowiedzieć.“ Czyś pan przez to nie rozumiał niewinności Dreyfusa?

Bertin: O nie, nie, wcale nie. Rozmawiając z Scheurer-Kestnerem powiedziałem mu tylko, że podejmuję się nadzwyczajnej rzeczy i że istotnie byłoby zdumiewającem, gdyby mu się powiodło wykazać niewinność tego francuskiego oficera. Ja osobiście jestem przekonany o winie Dreyfusa.

Dalej świadek omawiał zeznania Picquarta, o którym się wyrażał, jako o człowieku honorowym.

Demange: Czyś pan nigdy nie powiedział słów: „Zmuszono sztab generalny do przyjęcia tego żyda, trzeba się go pozbyć.“

Bertin: Nie! Dreyfusa w ministerstwie traktowano zupełnie jak kolegę.

W związku z tem odczytano noty kwalifikacyjne Dreyfusa, które go wszystkie polecają jako zdolnego i gorliwego oficera; tylko nota sztabu generalnego wspomina o jego nieprzyjemnym charakterze.

Labori (do Bertina): Czy pan nie przypominasz sobie pewnego bankietu w zamkniętem kółku, który się odbył w 14 dni po skazaniu Dreyfusa, a w którym i ja wziąłem udział? Pan to zachowałeś się wówczas tak, że byłeś jednym z pierwszych, który wywołał u mnie powątpiewanie o winie Dreyfusa.

Bertin: To jest niemożliwe!

Labori: Czy przypominasz pan sobie, że na tym bankiecie żywo omawiano sprawę Dreyfusa?

Bertin: Rzeczywiście tak było!

Labori: Między innymi pan zabierałeś głos i powiedziałeś na przykład, żeś mówił z adwokatem Demange o sprawie Dreyfusa, żeś go pan nazwał adwokatem niemieckiej ambasady, a gdy on panu zapytał o przyczynę, powiedziałeś, że Demange bronił już i innych szpiegów i to *ex offo*?

Bertin: Istotnie przypominam sobie żem powiedział te słowa, z wyjątkiem słów *ex offo*.

Labori: Powiedziałeś pan jeszcze wtedy o sądzie wojennym, że nie możesz wierzyć w sprawiedliwość wyroku ludzi, którzy w tak lekkomyślny sposób dają wiarę najkomiczniejszym baśniom. Toś pan wtedy powiedział, a ja panu słowo daję, że od tej chwili datuje się moje przekonanie o niewinności Dreyfusa.

Prezydent Jouaust chciał na tem epizod ten uznać za załatwiony, gdy tymczasem zabrał głos adwokat Demange i zaprotestował przeciw wyrażeniu Bertina jakoby on źle bronił Dreyfusa, każąc mu wszystkiemu przeczyć. Będzie to rzeczą Dreyfusa zaprotestować przeciw pogłosce, jakoby poprzestawał tylko na przeczeniu. Zresztą Bertin nie może wiedzieć jak było przed pierwszym sądem wojennym, bo wszakże rozprawa była tajną. Powiedzenie zaś Bertina o tem, że broni szpiegów *ex offo*, mowca uważa za zaszczytne dla siebie, dowodzi to bowiem jak wielkie zaufanie pokładają w jego dyskrecyi, skoro mu takie sprawy obowiązkowo są powierzane.

Następnie zarządzono przerwę w rozprawie, po której przesłuchano kilku wojskowych kolegów Dreyfusa. Zeznawali oni niekorzystnie dla niego.

Pułkownik Jeanelle opowiadał że w r. 1894 Dreyfus pożyczył od niego podręcznik do strzelania.

Demange: A w którym to miesiącu było?

Jeanelle: W lipcu.

Demange: Proszę o zaprotokołowanie tego zeznania. Wielka szkoda istotnie, że tego świadka nie wezwano do pierwszego procesu Dreyfusa, okoliczność bowiem, którą on stwierdził, jest niesłychanej wagi dla oskarżonego. *Bordereau* bowiem, które nosi datę kwietniową, wspomina o podręczniku do strzelania, jako o rzeczy, którą już Dreyfus posiada, podczas gdy on chciał się z nim zapoznać dopiero w lipcu.

Dreyfus: Prosiłem przy pierwszym procesie o wezwanie świadka Jeanelle, ale memu żądaniu nie uczyniono zadość. Zresztą jeżeli świadek sobie przypomina, to prosiłem go o podręcznik strzelania dla armii niemieckiej.

Jeanelle: Nie pamiętam tego!

Następnie przesłuchano komendanta Mestres, który zeznawał niekorzystnie dla Dreyfusa. Opowiadał on między innemi, iż słyszał, że Dreyfus brał udział w manewrach niemieckich w Milhausie.

Dreyfus: Na tę insynuacyę nie myślę tu odpowiadać — jest to bowiem niedorzeczny wymysł Bearepaire'a. Smutne to jest prawdziwie, że oficer powtarza tutaj kłamstwa człowieka, którego niehonorowość zostanie tu jeszcze dostatecznie wykazaną. (Poruszenie w sali).

Na tem wczorajsze posiedzenie zakończono i odroczono je do dziś rano.

Sprawy francuskie.

(„Twierdza Chabrol“ i jej bohater. — Rozruchy niedzielne w Paryżu. — W głębi czarnego lądu Afryki).

„Twierdza Chabrol“ dziś jutro poddać się musi, bo jak twierdzą depesze z Paryża, załodze brak żywności i wody. Na osobę bohatera „twierdzy“, p. Jules Guérina, wymowne światło rzuca doniesienie *Nowej Reformy* o „działalności“ jego w Galicyi, które na odpowiedzialność krakowskiego dziennika powtarzamy. P. Jules Guérin pojawił się w Galicyi w roku 1877 jako przedstawiciel paryskiej firmy „Societé Jules Guérin et Comp.“ i nabył dla niej tereny naftowe w Libuszy. Cenę kupna stanowiła pokaźna suma 300.000 franków, a tytułem zadatku otrzymał sprzedający 50.000 franków. Pierwszą czynnością nowego właściciela było odpowiednie urządzenie rezydencyi swej, postawienie jej na stopie, wzbudzającej zaufanie i otwierającej szeroki kredyt. Wkrótce też skromny domek mieszkalny w Libuszy, nazwany „Palais Guérin“, zapełnił się wspaniałymi meblami, dywanami i wszelkiego rodzaju zbytkownymi przedmiotami. P. Guérin zjechał do Krakowa i zawiązywał obszerne stosunki, pomiędzy innymi z przemysłowcem p. E., którego obdarzył swem zaufaniem i powierzył mu dostawę mebli, sreber i t. p. Załatwiwszy się z ekwipowaniem „pałacu“, przystąpił p. Guérin do właściwej pracy, to jest do kopania nafty systemem kanadyjskim. Przedewszystkiem sprowadził potrzebne maszyny wiertnicze i narzędzia, nie krępując się wcale wysokością kredytu, i ostatecznie rozpoczął wiercenie — niezbyt jednakże głębokie. Gdy bowiem naciskany z wielu stron od wierzycieli, p. Guérin uznał za stosowne ulotnić się — wyszło na jaw, że najgłębszy szyb mierzył zaledwie 30 metrów głębokości.

Tajemnicze zniknięcie Guérina rzuciło popłoch na jego wierzycieli, wielu ludzi straciło znaczne sumy, a obdarzony zaufaniem spekulanta p. E. w Krakowie, z własnej kieszeni pokryć musiał liczne rachunki. Nic nie pomogły urgensa i groźby skarg, wysyłane pod adresem „Sosiété Jules Guérin“ w Paryżu, mającej tamże główną siedzibę, aż wreszcie razu pewnego nadeszła odpowiedź, że księgi Towarzystwa.... spaliły się, a skutkiem tego niepodobna było rozświetlić tajemnic finansowych operacyj upadłego Towarzystwa. I zaginął ślad o panu Guérin — aż wreszcie po latach dwunastu rozbujałe flukta dreyfusowskiej agitacyi wyrzuciły na brzeg aferzystę z Libuszy. Portret jego, umieszczony w jednem z pism wiedeńskich, puzypomniał jego rysy tym, którzy kieszenią własną opłacili jego naftowe „spekulacye.“

Podczas niedzielnych rozruchów spustoszono zupełnie wnętrze kościoła św. Józefa w Paryżu, wyrządzając szkodę w kwocie 8.000 franków. Rozruch był urządzony przez anarchistów i socyalistów, prowadzonych przez Sebastyana Faure, redaktora rewolucyjnego pisemka *Journal du Peuple*. — Kościół został zamknięty jako sprofanowany i będzie ponownie poświęcony. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych wojsko strzeże tam wszystkich kościołów paryskich.

Przed niedawnym czasem doszła do Europy wiadomość, że w środkowym Sudanie operujące obecnie francuskie ekspedycye dopuszczają się nadużyć i okrucieństw. Stwierdzono następnie, że doniesienia te były przesa-

dne, i że tylko w jednym wypadku miało to miejsce, wobec czego zarządzono zmianę w osobie naczelnika ekspedycyi. Oddziałem dowodził kapitan Voulet-Chanoine, syn generała Chanoine b. ministra wojny. — Rząd francuski wysłał zatem podpułkownika Klobba, ażeby złożył go z dowództwa ekspedycyi i sam je objął. Było to jeszcze za rządów gabinetu Dupuy. Podpułkownik Klobb, w towarzystwie porucznika Meunier i eskorty złożonej z czarnych żołnierzy, dopędził Vouleta niedaleko Zinder w dorzeczu średniego Nigru. Voulet jednak nie tylko nie chciał udzielać żadnych wyjaśnień, ale oświadczył mu że jeżeli posunie się dalej w głąb kraju, będzie go uważał za nieprzyjaciela. Gdy Klobb tej groźby nie usłuchał, Voulet kazał swoim żołnierzom dać ognia, przyczem zginęli Klobb, Meunier 9 żołnierzy z ich eskorty, a 8 raniono. Stało się to w dniu 14 lipca, a wiadomość o tem teraz przychodzi.

Cała ta sprawa jest niejasna i niepodobna jej dokładnie zrozumieć. — Niektóre pisma przypisują czyn Vouleta wpływowi tak zwanego „zwrotnikowego szału“. — Dzienniki rewizyonistyczne wyzyskują ten wypadek przeciwko generałowi Chanoine, jako świadkowi obciążającemu Dreyfusa.

KRONIKA

Lwów, 23 sierpnia.

— **Pisemne egzamina dojrzałości** (całe) rozpoczną się w IV gimnazyum we Lwowie dnia 5 września, poprawcze dnia 13 września, ustne zaś egzamina dojrzałości rozpoczną się poprawcze dnia 15 września a całe dnia 18 września b. r.

† **Dr. Seweryn Dniestrzański,** radca Dworu, były dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, później długoletni krajowy inspektor szkolny, zmarł wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 61.

Pedagog zdolny i wielkiej prawości charakteru, cieszył się zarówno w sferach nauczycielskich jak i u młodzieży poważaniem i sympatyą. Zwłoki przeniesione będą jutro z rana o godzinie 9 do cerkwi metropolitalnej św. Jura, a po odprawionem nabożeństwie złożone na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminy miasta Starejsoli w dowód wdzięczności za popieranie rozmaitych spraw miasta, nadała na posiedzeniu swem z dnia 19 b. m. p. Leonowi Ricciemu, kierownikowi c. k. starostwa w Starem mieście, obywatelstwo honorowe.

— **Z naszych zdrojowisk.** W Krynicy bawiło do 10 b. m. ogółem 3049 rodzin, a 4418 osób.

W Szczawnicy do 16 b. m. bawiło rodzin 1660, osób 2538.

— **Konie w dole wodociągowym.** Straż ogniowa miejska dwukrotnie czynną była ubiegłej nocy przy wyciąganiu koni dorożkarskich z rowu wodociągowego przy ulicy Mickiewicza. Raz o północy wpadł jadący z gośćmi z kolei dorożkarz dwukonny nr. 221, — a powtórnie koło godziny 2 dorożkarz jednokonny nr. 120. Z osób nie doznał nikt szwanku. Winę ponosi przedsiębiorstwo wodociągów, z powodu niedostatecznego oświetlania 4-metrowego mostku nad tym rowem w miejscu przejazdu i braku należytego nadzoru. Podpitego dozorcę rowu Ciasnocha, który zamiast dopomódz woźnicy Kellerowi, uderzył go laską po głowie, aresztowano, a w niebezpiecznem miejscu ustawiono do rana straż policyjną.

— **Z zapisków policyjnych.** Aresztowano Jana Gedzunia, służącego; przybywszy z Zadwórza usiłował on sprzedać tu dwie łyżki srebrne, znaczone literami J. J. i 2 srebrne łyżeczki, których tytułu posiadania nie mógł wykazać.

Zgłosił się dobrowolnie do kary Jan Biedak, zbiegły ze służby od p. Szandrowskiego, po dokonaniu kradzieży 10 zł.

Zgubiono srebrny damski zegarek oksydowany, pojedynczo kryty z monogramem A. P.

— **Przepadła bez wieści** ze Lwowa służąca Anna Cap, rodem z Czarnuszowic, tutejszego powiatu, lat 19 licząca, która dnia 13 b. m. udała się na zabawę za rogatkę Gródecką i do służbodawców swych, u których pozostawiła rzeczy, nie powróciła. Dotychczasowe poszukiwania pozostały bez skutku.

— **Uzdrowisko zakopańskie.** W dniu 16 b. m. po południu odbyło się w Zakopanem w Dworcu tatrzańskim walne zebranie członków Stowarzyszenia „Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem“, poprzedzone wspólną wycieczką na grunt, zakupiony pod przyszły zakład. Na spotkanie wycieczki wysłali miejscowi górale banderyę konną i wystawili bramę tryumfalną, noszącą napis: „Niech żyje prezes i całe Towarzystwo!“ Przy bramie tej wójt gminy p. Rysula, po serdecznem przemówieniu ofiarował członkom Stowarzyszenia w imieniu całej gminy chleb, i sól i złożył życzenia powodzenia dla Sanatoryum. Przy wystrzałach z moździerzy i nieustających dźwiękach muzyki udano się na plac budowy, który znajdując się w zupełnie zacisznem położeniu; przedstawia się ztamtąd wspaniały widok na cały łańcuch Tatr.

Na miejscu oglądano rezultaty dotychczasowych robót przygotowawczych, mianowicie: doskonałą cegłę, wyrobioną z gliny, znajdującej się na gruncie, — studnię, zawierającą znakomitą wodę źródlaną, — stosy surówki, oraz piece do wypalania jej, wreszcie próbki piaskowca, wydobywanego ze skały na północnej granicy placu, a mającego służyć do budowy.

Z powodu niemożności przybycia prezesa Stowarzyszenia ordynata Konstantego hr. Potockiego, posiedzenie członków, na którem reprezentowanych było 122 udziałów, zagaił wiceprezes ks. rektor Wł. Knapiński. Obecni byli między innymi pp.: prof. dr Baranowski, prof. dr. Sobierański, adwokat Adolf Suligowski, Henryk Dynowski, jako reprezentant barona Leopolda Kronenborga, p Robert Wolff, prof. Rozenblatt i w. i. Ignacy Paderewski wyraził telegraficznie żal z powodu niemożności przybycia. Dyrektor sanatoryum dr. Kazimierz Dłuski przedstawił sprawozdanie z dotychczasowych czynności. Następnie postanowiono jednomyślnie przystąpić niezwłocznie do budowy i w tym celu zawrzeć umowę z budowniczym p. W. Beringerem. Gmach ma być już w roku przyszłym ukończony.

Dzień zakończył się ucztą w Dworcu tatrzańskim, gdzie przy wspólnym stole zasiedli wszyscy członkowie walnego zgromadzenia. Wśród wesołej pogawędki wznoszone były liczne toasty na powodzenie przyszłego sanatoryum, z których wyróżnił się zaimprowizowany przez adw. p. M. Kurmana nader udatny wiersz na cześć prof. Baranowskiego.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: W Płonkowie, w W. Ks. Poznańskiem, Brunon z Lubrańca hr. Dąmbski, wł. dóbr Kaczkowa, w 56 roku życia. Syn Apolinarego, kasztelanica kujawskiego i Bernardyny z hr. Wartenlebenów, Niemki, poszedł w r. 1863 w szeregi walczących, odniósł pod Obiechowem i Kobylanką ciężkie rany, poczem wyleczony w Olkuszu, wysłany był na Sybir, gdzie mocno zapadł na zdrowiu. Wskutek tego otrzymał od gubernatora Tobolska pewne ulgi, i miejsce nauczyciela jego dzieci. Po ośmio miesięcznym pobycie, staraniem matki uwolniony, wrócił do kraju, gdzie odkupiwszy rodzinne Kaczkowo, poświęcił się pracy około roli i czynnym był w wielu towarzystwach gospodarczych i finansowych. Odznaczał się niezwykłą dobrocią serca, a przytem nieustraszoną odwagą i gorącym temperamentem.

— **P. Juliusz Głowacki,** profesor i kierownik samoistnych klas gimnazyalnych w Cylei, mianowany został dyrektorem gimnazyum w Marburgu.

— **Fatalne regaty.** Jak już wczoraj doniósł nasz korespondent, zaszedł w Płocku w niedzielę fatalny wypadek. Miały się tam odbyć regaty wioślarzy z Warszawy i Włocławka. O godzinie 3 po południu już prawie wszyscy uczestnicy byli na miejscu, z wyjątkiem łodzi 6-wiosłowej „Wilii“ z Warszawy, która się opóźniła. Wysłano na jej spotkanie łódź płocką, atoli nagle uderzył silny wiatr, rzeka się wzburzyła, a równocześnie „Wilię“, dopływającą już do przystani w Płocku, zalała ogromna fala i wepchnęła w wodę. Rzucono się do ratunku i wydobyto 6 wioślarzy na „Wilii“ — jednego zaś, Blizińskiego, nie odszukano. Regaty oczywiście odwołano.

Ofiara smutnego wypadku, Jan Bliziński, był synowcem komedyopisarza Józefa Blizińskiego, liczył lat 25, był urzędnikiem kolei warszawsko-wiedeńskiej i wielkim miłośnikiem sportu wioślarskiego.

— **Ibsen.** P. Maciej Szukiewicz, publicysta, bawiący obecnie w Chrystyanii, w najświeższym swym liście do *Czasu*, daje sylwetkę słynnego dramaturga, którego spotkał na ulicy: „Odcyfrowując twarze przechodniów — stanąłem jak wryty spostrzegłszy przed sobą ni mniej ni więcej, jeno.... Ibsena! A więc to jest Ibsen! Człek barczysty, trochę pochylony w grubym karku, więcej niż średniego wzrostu. Krok nieco kołyszący się i jak na wiek, dość elastyczny. Twarz blada, nos nieco zaczerwieniony, zupełnie siwe bokobrody, okulary złote, a za niemi szare oczy. Najwięcej wyrazu w niezmiernie szerokiem i wysokiem czole. Zwolniłem kroku chcąc się dokładniej przyjrzeć bądź jakbądź największemu dramaturgowi XIX wieku. Było mi to tem łatwiejszą rzeczą, że szliśmy w jedną stronę i mogłem z boku dokładnie mu się przypatrzeć. Od czasu pojednania się z krajem rodzinnym, zamieszkał wielki pisarz w Chrystyanii, poprzednio już ulokowawszy swe kapitały w gruntach podmiejskich, na których obecnie zrobił olbrzymią fortunę. Codziennie około godziny 11 rano wychodzi z domu niedaleko Stortinghus i spacerkiem podąża przez Karl Johansgade ku królewskiemu zamkowi. Przed Uniwersytetem bada wskazówki barometru, reguluje swój zegarek według ustawionego tam chronometru, poczem zawraca w dół i zachodzi do restauracyi Grand-hotelu. Równocześnie też weszliśmy do przepysznie urządzonych sal i tu dopiero ujrzałem go bez kapelusza. Cieszyłem się w pierwszej chwili, że przez cały czas obiadu będę go mógł obserwować — atoli się zawiodłem. Grand-hotel ma dla Ibsena zupełnie oddzielny pokój, w którym on codziennie na pół godziny przed obiadem i między 6 a 7 godziną wieczorem zasiada do flaszki ponczu i Vichy i w samotności, mrucząc sam do siebie, wypija je. Obecnie jest w trakcie kończenia swego łabędziego śpiewu w formie dyalogowanego poematu, jak Brand lub Peer Gynt.

— **Śnieg** padał onegdaj rano między godziną 8 a 10 w okolicy między Liechtenstein a Hochleiten. Równocześnie w Wiedniu obniżyła się bardzo znacznie temperatura, gdyż termometr wskazywał 8°.

— **Stowarzyszenie hygieny ludowej** zawiązało się w tych dniach w Berlinie, za pobudką wybitnych mężów z wszelkich stanów, jak prof. Leydena, Rubnera, hr. Douglasa i t. p. Stowarzyszenie to ma się rozciągać na całe Niemcy i rozpocznie swą działalność zaraz z początkiem półrocza zimowego. Ma ono na celu uprzystępnienie wyników badań i doświadczeń zdrowotnych wszystkim warstwom ludu niemieckiego i w ogóle zamierza rozbudzić większe zainteresowanie się hygieną. Cel ten ma być osiągnięty przez publiczne wykłady, posiedzenia, na których sprawy hygieny mają być omawiane, jako też przez wydawanie hygienicznych pism ludowych a w danym razie także nawet przez pieniężne popieranie urządzeń zdrowotnych.

— **Powszechne użycie koszuli** należy do stosunkowo niezbyt dawnych nabytków cywilizacyi. Z świeżo wydanej książki niejakiego Franklina dowiadujemy się, że koszuli używano już wprawdzie w wieku XI, nie była ona jednak w użyciu powszechnem. W wieku XIII jeszcze zarówno koszule, jak i inne części spodniej odzieży, wyrabiano z płótna niebielonego. Kobiety lubowały się w koszulach barwy śmietankowo-żółtawej (kremowej). Aż do wieku XV koszule noszono w dzień tylko, a na noc je zrzucano. Dopiero w wieku XVI zaczęto sypiać w koszulach. W wieku XV i XVI lubowano się w bieliźnie; w kołach wytwornych wielką wagę przywiązywano, by mieć bieliznę jak najdroższą i aby jak najwięcej jej było widać. Do tego właśnie celu służyły rozporki w stanikach i na rękawach, a to zarówno u mężczyzn jak u kobiet.

— **Operacya serca.** *Deutsch. Medic. Wochenschrift* podaje ciekawe szczegóły o dokonanej w Elberfeldzie przez dr. Pagenstechera śmiałej operacyi na 17-letnim chłopcu. Chłopiec ten był zraniony w lewą stronę piersi przez swego towarzysza długim cienkim nożem, którego klinga mierzyła 6 ctm. długości. Przeszedłszy kilka kroków chłopiec upadł i przyszedł do przytomności dopiero po 2 godzinach w szpitalu. Stan rannego pogorszał się widocznie, przystąpiono zatem do operacyi natychmiastowej, wyjmując kawałek żebra i odsłaniając serce. To ostatnie było zranione pchnięciem noża. Dr. Pagenstecher rozszerzył pole operacyjne i czterema nićmi zszył zranione serce. Krwawienie wkrótce ustało i pacyent pozostał przy życiu. Po dziewięciu tygodniach chłopca wypisano zdrowego ze szpitala.

— **Epidemia w Astrachaniu.** *Praw. Wiestnik* petersburski ogłasza: We wsi Kołobowka, w pow. carewskim, gubernii astrachańskiej, ukazała się w końcu lipca epidemiczna choroba w formie ciężkiego zapalenia płuc, na którą zmarło 21 osób. Zarządzono środki pomocy lekarskiej i izolacyi. — Dodać należy, iż dżuma objawia się w formie podobnej do zapalenia płuc.

— **Dziwny fortepian.** Dnia 27 kwietnia r. b. ogromny cyklon zniszczył miasteczko Kirksville w Stanach Zjednoczonych. W jednym z domów leżących w środku drogi cyklonu, znajdował się fortepian. Dom został zburzony na drobne drzazgi, ale fortepian został uniesiony przez cyklon i 1000 stóp dalej spadł na dach innego domu, i przebiwszy dach i powałę, stanął w jednej z izb. Także i ten drugi dom jest zburzony, ale dziwnym wypadkiem fortepian pozostał nienaruszony i tylko złamane miał pedały i jedną z płyt pudła. Klawisze i młoteczki najzupełniej zostały nienaruszone i w doskonałym są stanie. Fortepian w takim stanie, w jakim go znaleziono, wystawiony jest obecnie w Chicago, a pewien znany pianista oświadczył po wypróbowaniu go, że byłby gotów dać natychmiast na nim koncert. Należy dodać, że takie fortepiany pojawiają się tylko w Ameryce i to.... w sezonie ogórkowym.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr Rozmaitości (w sali Stowarz. „Gwiazda“) przedstawi dzisiaj popularny wodewil Krumłowskiego „Królowa przedmieścia“.

P. Maskoff, autorka „Tamtego“, ukończyła dwa akty swego nowego dramatu „Syberya“, który ma być wystawiony współcześnie na scenie krakowskiej i lwowskiej.

Klemens Junosza. W tych dniach wyszła z druku w Moskwie, w przekładzie rossyjskim, powieść Klemensa Junoszy-Szaniawskiego p. t.: „Zagrzebani“. Przekładu dokonał p. M. Perełygin. W Petersburgu zaś ukazał się przekład „Pająków“ przez A. G. Od chwili ukazania się „Pająków“, jest to już siódme wydanie w przekładzie rossyjskim.

Nowe wydanie polskie „Pająków“, wobec wyczerpania książki w handlu księgarskim, wyjdzie wkrótce nakładem rodziny nieodżałowanego pisarza.

Ku czci Goethego. W Frankfurcie nad Menem rozpoczęły się uroczystości z powodu 150 rocznicy urodzin twórcy „Fausta“. W teatrze dramatu dawano wczoraj z tej okazyi dramatyczny fragment Goethego: „Prometheus“ oraz „Clavigo“.

W Paryżu, w czasie wystawy przyszłorocznej, odbędzie się za inicyatywą profesorów Sorbony, w czasie od dnia 3 do 9 września b. r. kongres międzynarodowy dla historyi religij i wyznań. Między innemi mają być tam omawiane zagadnienia, tyczące się pierwotnych zapatrywań religijnych u Słowian. — Do udziału w tym kongresie otrzymali zaproszenie także i Polacy literaci, — w szczególności, jak dowiadujemy się, dr. Karol Matyas, autor wielu cenionych rozpraw z zakresu etnografii i wierzeń ludu naszego.

Sara Bernhard, jak to donosiliśmy, miała w dniu 26 b. m. rozpocząć szereg gościnnych występów w Rennes. Według depesz, artystka przybyła już do Rennes wraz ze swą trupą, lecz tu ze strony władzy poradzono jej, aby odroczyła swe występy, wobec tego bowiem, iż tam jest znaną zwolenniczką Dreyfusa, występy jej mogłyby obecnie dać powód do niepotrzebnych demonstracyj.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W kraj. szkole garncarskiej w Kołomyi rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 września. Zapisy w dniach 30 i 31 sierpnia.

Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych: Ukończonych lat 13, ukończona szkoła ludowa lub złożenie egzaminu w zakresie programu szkoły ludowej i uzdolnienie fizyczne do zawodu rękodzielniczego. Wymagane świadectwa: metryka i świadectwo szkoły ludowej.

W charakterze uczniów nadzwyczajnych mogą być przyjęci majstrowie i czeladnicy garncarscy i kaflarscy.

Zgłoszenia adresować należy do Dyrekcyi kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi.

Wiedeński zakład kredytowy. W Wiedniu odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie wiedeńskiego Zakładu kredytowego (Credit-Anstalt) w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego zakładu. — Na zgromadzeniu podniosła się dość silna opozycya przeciwko przyznaniu spadkobiercom założycieli tej instytucyi prawa do jednej trzeciej części nowych akcyj po kursie rezerwowanym dla akcyonaryuszy. Prawo to oznacza blisko półtora miliona korzyści dla spadkobierców założycieli. Po dłuższej dyskusyi jednak znaczną większością wnioski rady zawiadowczej przyjęto.

Wiedeń, 23 sierpnia. Spirytus 19·90 do 20·40. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 13·37 do 13·50.

Wiedeń, 23 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·50 do 8·51, na wiosnę 1900 roku 8·76 do 8·77, żyto na jesień 6·97 do 6·98, na wiosnę 1900 roku 7·22 do 7·23, kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—, na wrzesień-październik 5·06 do 5·07, na maj-czerwiec 1900 r. 5·17 do 5·18, owies na jesień 5·58 do 5·59, na wiosnę 5.83 do 5.85, rzepak na wrzesień-październik 12·15 do 12·20, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 23 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·39 do 8·41, na kwiecień 1900 roku 8·69 do 8·70, żyto na październik 6·69 do 6·70, kukurudza na sierpień 4·74 do 4·75, na maj r. 1900 4·91 do 4·98, owies na październik 5·29 do 5·31, rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Oferty na pszenicę: liczne.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

Berlin, 23 sierpnia. Banknoty austryackie 169·90. Spirytus 43·80.

Frankfurt, 23 sierpnia. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 241·20, koleje państwowe 149·20, Alpiny —·—, Disconto 196·70, Laura 263·—.

Paryż, 23 sierpnia. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 99·90. Mąka 42·60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13·37½ do 13·50, loco Ołomuniec 12·45 do 12·55, loco Berno-Wiedeń 12·45 do 12·55, za październik i grudzień loco Aussig 12·57½ do 12·62½, cukier w kostkach prima 43·37½ do 43·50, sekunda 43·12½ do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·90 do 20·40. Nafta kaukazka transito Tryest 5·25 do 5·50, galicyjska przeźroczysta 18·55 do 19·05.

OSTATNIA POCZTA.

Według doniesienia wiedeńskich dzienników, niemiecki sekretarz stanu hr. Bülow z końcem przyszłego tygodnia złoży wizytę P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu.

Vaterland ogłasza artykuł, pisany przez konserwatywnego Słoweńca, który rozważa znane zajścia w Cylei. Autor artykułu stwierdza przedewszystkiem, że odróżnić trzeba stronę prawną od sprawy politycznego rozsądku. Pod względem prawnym Słoweńcy mieli bezwarunkowo słuszność, wolno im bowiem było zaprosić Czechów i wolno im było ich tam przyjmować. Pod względem prawnym mieli Niemcy stanowczo niesłuszność, gdyż nie wolno im było napadać czeskich gości i Słoweńców lżyć i bić ich. — Inaczej jednak rzecz przedstawia się ze stanowiska rozsądku politycznego. Pod tym względem największy błąd popełnił dr. Ferjancicz, który z góry te, w gruncie rzeczy nic nie znaczące odwiedziny młodych, nawet bardzo młodych studentów z Pragi, podniósł do niesłychanego znaczenia, jako jakiś pochód słowiańskich Argonautów w obcy kraj. Autor stwierdza z zadowoleniem, iż błąd polityczny popełniony został przez Słoweńców z obozu liberalnego, podczas kiedy obóz konserwatywny zachował wszelki takt i polityczny rozsądek.

W poniedziałek odbył się w Turnau (w Czechach) zwołany przez czeską część dyecezyi litomierzyckiej, wiec katolicki. Obecnymi byli przedstawiciele dyecezyi praskiej, budziejowickiej, królodworskiej i berneńskiej; także z Ołomuńca przybył jeden kanonik. Z szlachty feudalnej był na wiecu hr. Erwin Nostitz, który obrany został prezesem wiecu. Prawie wszystkie mowy skierowane były przeciwko ruchowi, prowadzonemu pod hasłem: *Los von Rom*. Po kongresie odbył się bankiet, na którym wznoszono toasty na cześć Najj. Pana i Papieża.

W Prusach położenie wewnętrzne ciągle bardzo krytyczne, a nikt nie może powiedzieć, jaki obrót weźmie przesilenie spowodowane odrzuceniem w Izbie deputowanych projektu kanałowego. Inspirowane przez Miquela *Berliner Neuste Nachrichten* zapewniając, że żaden z ministrów nie wręczył jeszcze swojej dymisyi, zaznaczają, że rozwiązanie sejmu wydaje się nie całkiem prawdopodobnem.

Wedle depeszy prywatnej z Berlina, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach oczekują w najbliższym czasie ustąpienia kanclerza Rzeszy ks. Hohenlohego. Jako jego następcę wymieniają generała hr. Waldersee, lub sekretarza stanu hr. Bülowa, który przerwawszy urlop, przybył wczoraj rano do Berlina.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corr.*, że wiadomość, jakoby w stolicy rossyjskiej miała być utworzoną stała reprezentacya Stolicy św., wcale się nie sprawdza. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że ustanowienie takiej reprezentacyi nie przyniosłoby w obecnych stosunkach Kościołowi żadnej korzyści; dla utrzymania dyplomatycznych stosunków pomiędzy rządem rossyjskim i Watykanem, wystarcza zupełnie obecna reprezentacya Rossyi przy Stolicy św. W owych kołach podnoszą przy tej sposobności, iż nadzwyczajna zręczność dyplomatyczna Papieża Leona XIII. potrafiła już niejednokrotnie przezwyciężyć wielkie trudności i odwrócić niebezpieczeństwa grożące Kościołowi katolickiemu w Rossyi, to też zapewne i w Watykanie nie przywiązują większego znaczenia do ustanowienia nuncyatury w Petersburgu.

Według informacyi otrzymanej z Bukaresztu przez *Polit. Corr.*, rząd rumuński widział się zmuszonym przedsięwziąć w ostatnich czasach energiczne zarządzenia przeciw agitacyi socyalistycznej, wdzierającej się coraz zuchwalej do kół włościańskich.

Wczoraj rozpoczęła się we Francyi sesya Rad generalnych. Znaczna część Rad, uchwaliła wyrazić zaufanie gabinetowi Waldeck-Russeau, oraz pogratulować mu z powodu energicznej obrony instytucyj republikańskich.

Wczorajszy *Pester Lloyd* pisze w znanej sprawie pułkownika Schneidra:

„Zadośćuczynienie, jakie komisarz rządowy Carrière dał przed trybunałem wojskowym w Rennes, przez stwierdzenie wiarygodności oświadczenia austro-węgierskiego *attaché* wojskowego, pułkownika Schneidra, wobec podejrzeń pułkownika Cuigneta, kwestyę tę zupełnie załatwia, o ile chodzi tu o stanowisko austro-węgierskiego Rządu. Dowiadujemy się także, że Rząd wspólny nie ma żadnego powodu kwestyi tej na nowo poruszać. Co się tyczy interwencyi pełnomocnika paryskiej ambasady, hr. Pawła Esterhazego w sprawie pułkownika Schneidra, to ograniczyła się ona do tego, że hr. Esterhazy udzielił kilku informacyj jednemu ze współpracowników *Figara*, interpelującemu go w tej sprawie, mianowicie potwierdzając prawdziwość depeszy Schneidra i upoważnił równocześnie owego współpracownika do zrobienia z tego użytku“.

Wiadomość o powrocie pułk. Schneidra i ambasadora Wolkensteina do Paryża, nie sprawdza się.

Do *N. W. Tagblatt* telegrafują z Londynu, iż wkrótce nastąpi publikacya aktów, które udowodnić mają niewinność Dreyfusa, a winę Henry'ego i Esterhazego. Ta publikacya nastąpić miała jeszcze w r. 1898, musiała jednak być odroczoną i ukaże się we właściwym czasie.

Półurzędowa gazeta *Piemontese* donosi, iż Panizzardi skłonnym jest wyjawić rządowi francuskiemu oficera, który przedstawił mu się pod nazwiskiem Dubois.

Labori otrzymał wczoraj pocztą dwa pudełka z podejrzaną zawartością, które oddane zostały dyrekcyi artyleryi do zbadania.

Gaulois donosi, że Paty de Clam uda się do Rennes dopiero za dziesięć dni, ponieważ jeszcze całkiem nie wyzdrowiał.

Angielski reprezentant w Pretoryi otrzymał już odpowiedź Transvaalu na propozycye angielskie. Przypuszczają, że Transvaal nie zgodził się na projekt wspólnej komisyi. — Rząd transwaalski odpowiedział podobno na propozycyę Chamberlaina co do ustanowienia mięszanej komisyi — inną propozycyą, w której ofiarowuje się nadać cudzoziemcom pełne prawo głosu także przy wyborze prezydenta po pięcioletnim pobycie. Koncesya ta działałaby także wstecz.

Times donosi z Johannesburga pod datą dnia 18 b. m.: Silne wzburzenie wywołała wiadomość, że władze portugalskie zatrzymały w Laurenço Marques materyał wojenny, przeznaczony dla Transvaalu. Transwalski dziennik *Rand Post* pisze, że jest to akt wojenny ze strony Portugalii i Anglii, zarazem dodaje, że rząd południowo-afrykańskiej rzeczypospolitej powinien rękawicę przyjąć i jeśli potrzeba zdecydować się na wojnę.

Z wysp Samoańskich, z Apii, donoszą pod datą dnia 10 b. m.: Spokój niezakłócony. Mataafa wystosował do komisyi pismo, w którem doradza zniesienie władzy królewskiej i zamianowanie Solfa szefem rządu. Krążą pogłoski, że Mataafa ma być mianowany gubernatorem. Ludność podzielona jest dalej na wrogie obozy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków 23 sierpnia. *(Dep. pryw. telef.)*. Dziś rozpoczęły się tu obrady konferencyi nauczycielskiej. O godzinie 8 rano zebrali się uczestnicy konferencyi pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Mieczysława Zaleskiego w kościele OO. Dominikanów, zkąd po wysłuchaniu Mszy św., udali się do sali gimnastycznej szkoły im. Cesarza Franciszka Józefa. Obrady, przy których rozpoczęciu był podobnie jak na Mszy św. obecny p. delegat Laskowski, zagaił przewodniczący radca M. Zaleski, który wskazawszy na dokonaną niedawno reformę planów naukowych, podniósł, że obecnie przyjdzie zastanowić się nad tem, czy środki użyte do przeprowadzenia reformy są dobre.

Zaznaczył też mowca, iż zapałowi nauczycielstwa zawdzięczać należy, że reforma dała się wprowadzić w życie. Dziś nie idzie o zmianę ustroju szkolnego, który znalazł uznanie w społeczeństwie, lecz rozpatrywaną będzie tylko kwestya ograniczenia, ewentualnie rozszerzenia materyału naukowego w szkołach ludowych. Mowca wspomniał o kwestyi nowego regulaminu dla szkół, i o ważnej sprawie zaprowadzenia nauki półdziennej w szkołach wiejskich i małomiasteczkowych, wreszcie o nauce dopełniającej, zastosowanej do potrzeb życiowych i rodzaju zajęcia młodzieży.

W końcu, mówiąc o kwestyi większego uwzględnienia nauki gramatyki w szkołach wydziałowych, nadmienił, że sprawa organizacyi szkół wydziałowych nie należy do tematów konferencyi.

O godzinie 1 przerwano obrady do 3 po południu.

Jutro w parku Jordana dr. M. Tokarski, w zastępstwie dr. Jordana, wygłosi odczyt o fizycznem wychowaniu młodzieży.

Wiedeń, 23 sierpnia. Dzienniki omawiają wydane wczoraj Cesarskie rozporządzenie, tyczące się uregulowania płacy dla sług państwowych i reformy należytości przenośnych. *Fremdenblatt* pisze, że wielokrotnie potępiany §. 14 przy tej sposobności okazał się prawdziwie dobroczynnym. Oba rozporządzenia w całem słowa znaczeniu są kwestyą konieczności państwowej. Jeżeli zaś nowe płace sług państwowych oznaczono na razie na 4 tylko miesiące, pochodzi to ztąd, że §. 14, ten zbawca w obecnej nowej mizeryi parlamentarnej, niepozwala na razie na obciążanie skarbu bez uchwały parlamentu. *Fremdenblatt* podnosi dalej szczególne uwzględnienie policyi, co musiało wyniknąć z natury służby policyjnej. To samo przygotowuje się dla żandarmeryi i personalu kolejowego.

Co się tyczy reformy należytości przenośnych to widoczne korzyści z niej tyczą się nie tylko stanu włościańskiego ale też i przemysłowców. Ta reforma niewątpliwie wszędzie zostanie przyjętą z nieograniczonem zadowoleniem.

Vaterland omawiając reformę należytości przenośnych powiada, że tylokrotnie potępiony §. 14 okazał się obecnie dla ludności istotnie opatrznościowym, bo na jego podstawie wchodzą w życie prawdziwie przychylne dla ludu postanowienia.

We wszystkich punktach rozporządzenia zawarte są doniosłe ulgi dla małej własności, podczas gdy dotychczasowe przepisy bywały nieraz bardzo uciążliwe. Skarb Państwa przez tę reformę ponosi ofiarę, której lekceważyć nie należy. Tendencyą rozporządzenia jest, przyniesić ulgę małej własności i ludności rolniczej i dlatego jest nadzwyczaj sympatyczną. Stoi to w zupełnej zgodzie z nowożytnem pojęciem spraw społecznych, a w kołach włościańskich wywoła szczerą radość.

Neue Freie Presse pisze, że materyalnie jednemu i drugiemu rozporządzeniu nie można nic zarzucić i radzi, aby w ślad za reformą należytości przenośnych, poszła reforma postanowień spadkowych.

W równie przychylny sposób jak inne dzienniki, piszą o rozporządzeniach *Extrablatt* i *Reichspost*.

Wiedeń, 23 sierpnia. Ministerstwo kolejowe przydłużyło na jeden rok inżynierowi Ludwikowi Obadalekowi w Wólce Malkowej koncesyę na roboty przedwstępne dla kolei lokalnej Lwów-Winniki przez Horodysławice, Mikołajów, Unterwalden, ewentualnie Hanaczów do Przemyślan.

Wiedeń, 23 sierpnia. Prognoza stacyi meteorologicznej wiedeńskiej dla Galicyi zachodniej na dzień jutrzejszy opiewa: Wypogodzenie, temperatura podnosi się; dla Galicyi wschodniej: ogólnie temperatura podnosi się, wypogadza się.

Zatec (Saatz, w Czechach), 23 sierpnia. Wczoraj wieczorem przyszło tu do zaburzeń. Demonstranci powybijali szyby w starostwie, budynku żandarmeryi i w szkole. Zerwano także tablicę z napisem „konna żandarmerya.“ Policyi, żandarmeryi i burmistrzowi miasta powiodło się wreszcie przywrócić spokój. Tłumy rozprószono.

Cheb, 23 sierpnia. Z powodu zajść w Kraslicach, wczoraj wieczorem odbyły się tutaj ponowne demonstracye. Demonstranci, śpiewając, przeciągali ulicami, wreszcie policya ich rozprószyła. O godzinie 10 wieczorem zapanował spokój.

Berlin, 23 sierpnia. Wszyscy ministrowie pruscy udali się na stacyę Wildpark, aby ztąd się udać do nowego pałacu cesarskiego, gdzie przebywa cesarz Wilhelm, na radę koronną.

Hamburg, 23 sierpnia. *Hamburger Correspondenz* pisze: Wobec żądań, ażeby rząd niemiecki ogłosił dokumenta, dowodzące niewinności Dreyfusa, tyle tylko można odpowiedzieć, że takich dokumentów wcale nie ma, z tej prostej przyczyny, że Niemcy nigdy żadnych stosunków z Dreyfusem nie miały.

Petersburg, 23 sierpnia. Carowa-matka, dalej następca tronu w. ks. Michał, w. ks. Helena z dziećmi, Olga i grecki następca tronu Mikołaj, wyjechali do Danii.

Kijów, 23 sierpnia. *(Dep. pryw.)*. Ks. biskup Sufragan Kłopotowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół katolicki w Kijowie, pod wezwaniem św. Mikołaja.

Kijów, 23 sierpnia. *(Dep. pryw.)* Na onegdajszym wielkim targu policya uwięziła żydowskich handlarzy obuwia papierowego, które sprzedawali oni kupcom przybyłym z głębi Rossyi, po cenie 1 rub. 20 kop. do 1 rub. 80 kop. za sztukę. Fabryka tego obuwia tajna, ma być w Warszawie na ul. Dzikiej i należeć do cichego żydowskiego Towarzystwa akcyjnego.

Moskwa, 23 sierpnia. *(Dep. pryw.)*. W okręgu Jergańskim, w powiecie namangańskim (w Rossyi azyatyckiej, w kraju Kirgizów) odkryto ogromne pokłady soli kamiennej. Pierwsza warstwa może dać, jak obliczono, 237 milionów pudów soli. Pod tą warstwą, ma być druga warstwa soli jeszcze lepszej jakości.

Belgrad, 23 sierpnia. Dnia 30 b. m. rozpocznie się proces przeciw sprawcy zamachu na króla Milana, Knezewiczowi i 42 współoskarżonym.

Rouen, 23 sierpnia. Wysłanie z Havru robotników dla gaszenia powstałego tu pożaru, wywołało ze strony tutejszych strejkujących robotników portowych poważne zaburzenia. Policya wkroczyła, wiele osób zraniono, a wiele aresztowano.

Paryż, 23 sierpnia. Na ulicy Chabrot i w okolicy, panował wczoraj zupełny spokój, służbę bezpieczeństwa pełniły gwardya republikańska, oddział piechoty i policyantów. Oblężeni w t. zw. twierdzy Guérina cierpią zwłaszcza z powodu braku wody.

Paryż, 23 sierpnia. Donoszą tu z Oporto, że zaszedł nowy jeden wypadek dżumy i jeden wypadek śmierci.

Madryt, 23 sierpnia. W Heres spalił się dworzec towarowy, szkoda wynosi 2,000.000 pezetów.

Haga, 23 sierpnia. *(Dep. pryw.)*. Internuncyusz papieski otrzymał polecenie z Watykanu przeprowadzenia rokowań z rządem rossyjskim, co do rozmaitych spraw wewnętrznych Kościoła katolickiego w Rossyi.

Oporto, 23 sierpnia. Onegdaj zaszły tu cztery nowe wypadki dżumy; i dwie osoby, dotknięte tą zarazą, zmarły.

Nowy Jork, 23 sierpnia. *(Dep. pryw.)*. Od wczoraj panują tu ogromne upały; 17 osób zmarło skutkiem porażenia słonecznego.

Nowy proces Dreyfusa.

Rennes, 23 sierpnia. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 6 min. 30 rano bez żadnego wypadku. Przesłuchiwano dalszych kilku kolegów biurowych Dreyfusa, którzy zeznawali dla niego nieprzychylnie. Odpowiadali mianowicie, że Dreyfus często się wypytywał wiele o rzeczy dyskretne, robił sobie notatki i nieregularnie przybywał do biura.

Dreyfus zaprzeczył temu, oświadczając, że tylko w lecie, kiedy rodzina mieszkała na wsi, w poniedziałki spóźniał się do biura.

Przesłuchany dalej Du Breil, właściciel dóbr w okolicy Paryża, opowiadał, że Dreyfus miał liczne stosunki z kobietami i że grywał w karty.

Dreyfus zaprzeczył temu twierdzeniu stanowczo, a Labori zażądał odczytania świadectwa moralności świadka, dla stwierdzenia, że nie jest wiarygodnym.

Major artyleryi Lerand, pod którym służył Esterhazy, opowiadał, jak to w r. 1896 wezwał go do siebie pułkownik Picquart i wypytywał się o Esterhazego. Świadek odpowiedział, że Esterhazy nie odznacza się bynajmniej fachowem wykształceniem artyleryzkim, że podczas manewrów okazał pewną podejrzaną ciekawość, że jednak, zdaniem Leranda nie wydał żadnych dokumentów obcemu państwu. Rozprawa trwa dalej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 sierpnia 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 383·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 391·50, Akcye Anglobanku 152·—, Akcye Unionbanku 309·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 239·—, Akcye Bankvereinu 271·25, Akcye Bodenkredit 458·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 349·12, Akcye kolei południowej 74·—, Akcye tramwayowe 456·—, Akcye kolei Elbethal 257·50. Akcye kolei północnej 319·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284·—, Akcye Alpine 275·—, Akcye Rima Muranyi 331·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1372·—, Akcye fabryki broni 213·—, Akcye tureckie tytoniowe 138·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·50, Renta majowa 100·15, Austryacka renta koronowa 100·—, Węgierska renta koronowa 96·35, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·75, 4 prc. listy Banku krajowego 97·50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·20. 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·60, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·75, Losy tureckie 61·—, Marki 58·90, Rubel 127·—. Lombardy —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 sierpnia 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. S. hr. Wiśniewski z Krystynopola, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, St. Pongracz z Jarosławia, B. Rakowska z Wołynia, S. Sękowski z Wojsławia, L. Piotrowski z Wołynia, Dr. R. Schmidt z Tarnopola.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-europejskiego).

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	12·10	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia, ze Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
12·30		Z Itzkan, (Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu) Czerniowiec i Stanisławowa (dworzec główny).
2·16		Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Oświęcima), Rozwadowa, Tarnowa, Orłowa, Chabówki, Jasła, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla (dworzec główny).
	3·05	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dw. Podzamcze).
	3·30	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dworzec główny).
	6·00	Z Krakowa (Wiednia), Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Sambora, Sanoka (dworzec główny).
	6·10	Z Ickan, (Gałacu, Jass), Czerniowiec, Nowosielitzy, Bednarowa, Husiatyna, Stanisławowa (dw. gł.).
	6·50	Z Brzuchowic tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
	7·10	Z Zimnej wody " " " " " " " "
	7·40	Z Janowa (dworzec główny).
	7·55	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja, (dw. gł.).
	7·44	Z Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	8·05	" " " " " główny.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej (dworzec główny).
	9·00	Z Krakowa (Wiednia, Warszawy), Orłowa, Wieliczki, Tarnowa, Przemyśla i Pesztu przez Przemyśl (dworzec główny).
	11·15	Z Jarosławia i Lubaczowa (dworzec główny).
	11·55	Z Stanisławowa. Kerözmezö, Kozowy (dworzec główny).
	1·01	Z Janowa (dworzec główny).
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Sanoka (dworzec główny).
	1·40	Ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Husiatyna, Stanisławowa (dworzec główny).
2·20		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
2·35		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec główny).
	5·15	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	5·40	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy Brodów (na dworzec główny).
	5·55	Z Sokala, Bełzca i Lubaczowa (dworzec główny).
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa (dworzec główny).
	6·20	Z Ickan, Suczawy. Radowiec, Halicza, (dworzec główny).
	7·58	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ codziennie, a od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ tylko w niedziele i święta (dworzec główny).
	8·15	Z Brzuchowic od $^{7}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ i od $^{16}/_{8}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie codziennie (dworzec główny).
	8·34	Z Brzuchowic od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie (dworzec główny).
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	9·21	Z Janowa tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
	9·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	10·10	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu), Suczawy, Husiatyna, Kozowy, Kerözmezö, Podwysokiego.
	10·08	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec Podzamcze).
	10·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec główny).
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
12·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·36		Do Ickan (Bukaresztu, Constancy).
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów. Wieliczki.
	5·50	Do Brzuchowic od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie.
	6·20	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Borysławia.
	6·15	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, (z dw. głównego).
	6·30	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Kozowy.
	6·30	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów,(z dw Podzamcze).
8·30		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów.
	8·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów.
	9·10	Do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$.
	9·25	Do Janowa.
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca głównego).
	9·45	Do Czerniowiec.
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca Podzamcze).
	10·10	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa.
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{16}/_{9}$ włącznie tylko w niedziele i święta.
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego.
2·08		" " " " " " " Podzamcze.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie w niedziele i święta
2·45		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körözmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu).
2·55		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·05	Do Stryja, Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie.
	3·15	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie.
	3·20	Do Zimnejwody tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie.
	3·25	Do Brzuchowic tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie.
	5·25	Do Jarosławia.
	6·21	Do Stanisławowa.
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·50	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie.
	7·00	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·20	Do Tarnopola z dworca głównego.
	7·42	" " " Podzamcze.
	7·47	Do Janowa od $^{1}/_{10}$ do $^{30}/_{4}$ 1900 włącznie.
	8·35	" " " $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie codziennie.
	9·10	" " " $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie w niedziele i święta.
	10·40	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy.
	10·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy). Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 23 sierpnia 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	375	—	382	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	195	—	200	—
" kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	283	—	286	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	200	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	253	—	258	
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
" " " $4^{1}/_{2}$% " los. w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4% " " 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
" kraj. $4^{1}/_{2}$% w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
" " 4% w. a. los. w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	—	97	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w $41^{1}/_{2}$ lat	97	—	97	70
4% los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102	—	—	—
" " " $4^{1}/_{2}$% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
" " 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	96	70	97	40
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	93	70	94	40
IV. Losy				
Miasta Krakowa	27	—	28	25
" Stanisławowa	56	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
20 frankówka	9	55	9	65
100 rubli rosyjski srebrny	123	—	127	—
100 " " papierowych	126	50	127	50
100 marek niemieckich	58	75	59	20

(bez kuponu)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 sierpnia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.10	100.30
luty-sierpień	100.10	100.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.05	100.25
kwiecień-październik	100.05	100.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.25	137.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.75	157.50
" " 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
" " 1864 po 50 zł.	194.75	195.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	147.20	148.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.10	118.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.—	100.20
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.—	—.—
" za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	116.25	117.25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	124.—	125.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.20	212.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.—	—.—
" w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.35	97.35
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	97.80	98.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	97.20	98.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.10	118.30
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.20	96.40
" obl. prop. za 100 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.—	100.45
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	140.75
" poż. premiowa za 100 zł.	161.50	162.50
" " " za 50 zł.	161.40	162.40
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94.55	95.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	128.50	129.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.60	108.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.75	94.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	61.25	61.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.90	97.90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.25	120.25
" " " " " 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
" " " " los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.50
" " " " los. 50 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100.—	100.50
" " " " " 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.50	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.25	—.—
" " " " 4 pr. los. 41 lat.	97.50	97.90
" " " " 4 pr. pr. stare	96.70	—.—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	94.25	94.75
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	100.20	100.40
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	101.—
Banku kraj. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 kor 4 pr.	97.50	98.50
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat los. 4 pr. / " " " 50 lat los. 4 pr.	99.70	100.70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	110.—	110.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.—	99.80
" " " " " " 1887 4 pr.	99.50	100.20
" " " " " " 1888 4 pr.	99.35	100.35
" " " " " " 1891 4 pr.	99.60	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89.70	90.20
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.—	97.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.—	107.80
" " " " 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.—	107.80
" " " " 1888 za 200 zł. 4 pr.	95.30	96.30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.20	7.80
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	197.—	197.50
Clary 40 zł. mk.	64.50	65.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	31.—	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.30	28.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	23.75
Palffy 40 zł. mk.	65.—	66.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.90	21.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.75	11.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
" " Tryestu 100 zł. mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	172.—	—.—
" " " 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	151.30	151.90
Peszt. banku handl. 500 zł	1428.—	1432.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	385.50	386.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	391.—	391.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	732.50	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	376.—	384.—
" " dla handlu i przem. 200 zł.	197.—	200.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	239.50	240.—
" Austro-węg. 600 zł.	905.—	908.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	309.50	310.—
Czesk. banku związk. 100 zł	134.75	135.75
Zivnostenska banka 100 zł.	134.—	134.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
" " " akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3200.—	3210.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	285.—	286.—
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galicyi. I 200 zł.	213.—	215.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	402.—	404.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	369.—	370.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	375.—	400.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	275.—	275.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1360.—	1366.—
Schodnicy 500 kor.	960.—	965.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	139.25	140.25
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	178.—	180.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	58.97
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.62	120.72
Paryż za 100 fran.	47.75	47.82
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.32	44.42
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.50	47.57
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.57
20-markówka	11.76	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.95
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.37	44.47
Rubla	1.27—	$1.27^{1}/_{4}$

Licytacye.

L. cz. E. 125/99 (4) (6531 3—3)

Na żądanie Simchego Silbera kupca w Sokalu, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 365 gm. Sielec bieńków składającej się z parcel gr. 1342/2 1344, 1433/1, 1433/3, 1433/5 i 1634/3 bez wszelkich przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 40 zł. 25 ct.

Najniższa cena wynosi 30 zł. 18¼ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str. dnia 12 lipca 1899.

L. cz. E. 519/99 (4) (6467 3—3)

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 12 września 1899 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 70 gm. Barowa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2162 zł.

Najniższa cena wynosi 1441 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 7 sierpnia 1899.

Nr. 1251 adj. (6543 2—3)

Pferde-Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten Depots in Drohowyże werden nachbezeichnete Wallachen gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:

Am 29 l. J. um 10 vorm. in Mikolajow (am Pferdemarkte):

Kolega, Braun, englisch Vollblut, 15 Jahre alt, 164 cm. hoch,

Gidian, Braun, oriental halblut, 12 Jahre alt, 164 cm. hoch,

Check, Braun, englisch halbblut, 11 Jahre alt, 166 cm. hoch,

Czeremosz, Fuchs, huzule, 8 Jahre alt, 151 cm. hoch.

Am 1 September l. J. um 10 h. vorm. in Sanok (am Ringplatze):

Rainbow, Braun, englisch Volbblut, 15 Jahre alt, 170 cm. hoch,

Sheraky, Schimmel, oriental halbblut, 13 Jahre alt, 168 cm. hoch,

Nonius, Braun, Normänner, 10 Jahre alt, 164 cm. hoch,

Przedswit, Braun, englich halblut 8 Jahre alt, 170 cm.

Drohowyże, am 19 August 1899.

L. cz. E. 677/98 (5) (6491 2—3)

Dnia 15 września 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 publiczna licytacya realności pod lk. 18 lwh. 22 ks. gr. gm. kat. Andrychów objętej Rozalii Schnitzerowej własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 6.000 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 4.000 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 11 lipca 1898.

L. cz. E. 836/99 (3) (6471 2—2)

Na żądanie p. Juliusza Ormiżowskiego, aptekarza w Haliczu, odbędzie się dnia 21 września 1899 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Rożniatowwie, licytacya realności wyk. hip. l. 334 ks. gr. gminy kat. Rożniatów objętej. Przynależności prócz bezwartościowych nie żadnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6685 zł. 35 ct.

Najniższa cena wynosi 3292 zł. 67½ ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Róźniatów, dnia 10 lipca 1899.

L. cz. E. 2220/98 (10) (6501)

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi we Lwowie, zastąpionego przez p. adwokata dr. Ernesta Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 18 września 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya realności wyk. hip. l. 438 ks. gr. gm. Kosmacz składająca się z parceli bud. l. 569 i pobudowanego, dwa chlewów, komory i stajni, tudzież realności wyk. hip. l. 1326 ks. gr. gm. Kosmacz składającej się z parcel gr. l. 3001 ogród, 3002 las, 3004 pastwisko, 3003 łąka, 3005 łąka, 2859 łąka.

Nieruchomość pierwsza wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 50 zł. w. a., zaś druga na 1550 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 33 zł. 34 ct., co do drugiej 1033 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20 czerwca 1899.

G. Zl. E. 699/99 (6) (6357)

Auf Betreiben des dr. Moritz Lichtenstein, Adv. in Wien, findet am 25 September 1899 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV in Buczacz die Versteigerung der Hälfte des Hauses Nr. 200 in Buczacz eingetragen im Grundb. Buczacz E. Zl. 213 sammt Zubehör, bestehend aus 8 Schlüsseln und einer Verzäumung statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Hälfte der Liegenschaft ist auf 1389 fl., das Zubehör auf 22 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 706 fl., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden, (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle usw.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens, werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.
Buczacz, am 15 Juli 1899.

L. cz. E. 804/98 (7) (6407)

Na żądanie Stefana Piecha, zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Bednarskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 21 września 1899 godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 129 ks. gr. gm. kat. Pogwizdów wraz z przynależnościami, składającemi się z plonów tegorocznych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1360 zł., przynależności zaś na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 966 zł. a. w, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 8 czerwca 1899.

L cz. E. 317/99 (8) (6436)

Na żądanie Izracha Kuttenplona, handlującego w Rudkach, odbędzie się dnia 25 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV w Rudkach licytacya 3|5 do Chaji Kleist Schnidt należących części realności objętej, lwh. 310 kg. gminy kat. Rudki wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i piekarni.

Nieruchomość ta. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6 5 zł.

Najniższa cena wynosi 307 zł. 50 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, dnia 27 lipca 1899.

L. cz. E. 302/98 (10) (6556 2—3)

Dnia 13 września 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. II. licytacya realności objętych wykazami hipotecznemi 164 i 170 gminy Berelny dolne.

Dom z przynależytościami oceniono na 300 zł., zaś rolę na 720 zł.

Najniższa cena wynosi 679 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ustrzyki, dnia 27 czerwca 1899.

L. cz. E. 307/98 (6) (6549 2—3)

Na żądanie Naftalego Schwanenfelda, odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya połowy realności lwh. 188 Styków objętych a Fischla Millingera własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 322 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 215 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 10 czerwca 1899.

L. cz. E. 44/98 (6) (6537)

Na żądanie Mojżesza Litwaka z Doliny, odbędzie się dnia 25 września 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Rożniatowie licytacya całej realności lwh. 273 4/7 części lwh. 245 i 4/7 z 3/8 części lwh. 289 ks. gr. gm. Krechowice objętych, a dłużnika własnych.

Przynależności nie ma żadnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 273 na 720 zł., 4/7 z 3|8 części lwh. 289 na 274 i 4/7 części lwh. 245 na 365 zł. 72 ct., t. j razem 1359 zł. 92 ct.

Najniższa cena wynosi 2|3 części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, dnia 27 czerwca 1899.

Zu N. 6221 von 1899

AVISO.

(6513)

Doniesienie.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Abstellungs-Termin Termin dostawy	Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Dla wojskowego magazynu powiatowego w						Für das Militär-Verpflegs-Filialmagazin in — Dla filii magazynu prowiant. w	
	Krakau — Krakowie Bast. IV. oder Verpfl.-Barak Bahnhof Podgórze-Płaszów. Bast. IV lub baraki obok dworca kolei Podgórza Płaszowa.		Tarnow — Tarnowie Depots in Tarnów oder Baraken in Gumniska. do składu w Tarnowie lub do baraków w Gumniskach		Olmütz — Ołomuńcu		Bochnia - Bochni	Troppau - Opawie
	Roggen — żyto	Hafer — owies	Roggen — żyto	Hafer — owies	Roggen — żyto	Hafer — owies	Hafer — owies	Hafer — owies
	Meter-Centner — Cetnarów metrycznyh							
bis Ende November 1899 do końca listopada 1899	6.500	7.900	1.200	1.000	1.250	2.600	800	—
bis Ende December 1899 do końca grudnia 1899	6.000	7.900	1.200	1.000	1.250	2.600	800	100
bis Ende Jänner 1900 do końca stycznia 1900	6.000	7.900	1.200	1.800	2.100	2.600	700	200
bis Ende Februar 1900 do końca lutego 1900	6.000	7.900	1.200	1.800	2.100	2.600	700	200
bis Ende März 1900 do końca marca 1900	6.000	7.900	1.200	1.800	2.100	2.600	700	200
bis Ende April 1900 do końca kwietnia 1900	6. 00	7.900	1.200	1.500	2.100	2.500	700	200
bis Ende Mai 1900 do końca maja 1900	6.000	7.900	—	—	2.000	2.500	700	200
Zusammen — Razem	42 500	55.300	7.200	8.900	12.900	18.000	5.100	1.100

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 14 Tagen, gebunden sein dürfen, sind bis längstens 18 September 1899 um 9 Uhr vormittags an die Intendanz des k. u. k. 1 Corps in Krakau, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer" versehen einzubringen.

Das Impegno wird vom Verhandlungstage an gerechnet.

Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf die ganze vorstehenden Quantitäten oder auch nur auf kleinere Partien, von Producenten selbst bis 100 q. herab gestellt werden, wobei aber die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen, oder den anderen Artikel, oder nur Theilquantitäten der offerirten Mengen anzunehmen.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss, u. zw.: wenn sie protocollierte Firmen sind von der Handels- und Gewerbe-Kammer. sonnst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde (in Städten mit eigenen Statuten vom Magistrate) bei der Intendanz des k. u. k. 1 Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

Derartige Unternehmer sowie alle anderen, bei welchen es die Corps-Intendanz für nothwendig erachtet, haben weiters, die Erfüllung der eingegangen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

4. Im Verkaufsantrage muss die Provenienz der offerierten Frucht unbedingt angegeben werden. Auf Früchte ausländischer Provenienz wir nur ganz ausnahmsweise reflectirt.

5. Die Abstellung der offerierten Artikel hat frei Depots der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben und für die Militär-Verwaltung spesenfrei zu erfolgen.

Die gesammte Waare darf nur in Säcken eingeliefert und übergeben werden.

Jeder Offerent hat zu erklären, ob er bei Abstellung der Frucht auf das Militär-Verpflegs-Magazin in der Bastion IV bei Krakau, die Benutzung des Schleppgeleise, bei Unterwesung unter die im Artikel XV (zu Artikel VI, Pkt 4) des Usanceheftes aufgestelten Bedingungen, wunscht oder nicht.

6. Die Bezahlung erfolgt, für die im Jahre 1899 zur Abstellung gelangenden Quantitäten im Monate Jänner 1900, für die übrigen Raten gleich nach bewirkter anstandloser Abstellung.

Die Stempelauslagen für die Quittungen aus dieser Lieferung zahlt das Ärar.

7. Rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das, für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des k. und k. 1 Corps in Krakau. dann bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Olmütz, Tarnów und bei den Militär-Verpflegs-Filial-Magazine in Bochnia und Troppau, ferner bei sämmtlichen politischen-Behörden und den landwirtschaftlichen Haupt- (Landes) Vereinen, aufliegende Usancen-Heft vom 7 August 1899 zu Nr. 6221 hingewiesen.

Jeder Offerent ist mit der Einbringen seines Verkauf-Antrages an die Bedingungen dieses Usancenheftes bereits gebunden.

8. Die vorgeschriebenen Usancenhefte können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnów und Olmütz gegen Erlag von 8 kr. gekauft werden.

Von der Intendanz des k. und k. 1. Corps.

Krakau, am 7. August 1899.

1. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty cen sprzedaży, a które na dłuższy niż 14 dniowy termin począwszy od dnia rozprawy obowiązywać mają, muszą być oddane z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies" najpóźniej do 18 września 1899 r. o godzinie 9 przed południem w biurze Intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie.

Podania cen sprzedaży nadeszłe za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą ilość, albo też na mniejsze partye jednak tylko od producentów, aż do 100 centnarów metrycznych, przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Intendanturze nieznani przedsiębiorcy, mają się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy wystawione w razie, jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) — do Intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie przed rozprawą przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy jakoteż wszyscy inni, jeżeli to intendantura korpusu za potrzebne uzna, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązać złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

4. W ofercie musi być bezwarunkowo podane pochodzenie oferowanego zboża. Zboża pochodzące z zagranicy mogą być tylko wyjątkowo przyjęte.

5. Dostawa artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska.

Cały towar ma być w workach dostarczonym i oddanym.

Oferent ma wyraźnie oświadczyć, czy życzy sobie odstawić zboże do magazynu prowiantowego Bastion IV w Krakowie przy pomocy kolei żelaznej do magazynu prowadzącej, tudzież, że poddaje się warunkom w art. XV (do art. VI ustęp 4) zeszytu warunków sprzedaży.

6. Zapłata nastąpi: za odstawione ilości w roku 1899 w miesiącu styczniu 1900; za resztę zaś natychmiast po dokonanej odstawie bez przeszkód.

Przepisane należytości stemplowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie Zarząd wojskowy.

7. Co do wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży zwraca się uwagę na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) z dnia 7 sierpnia 1899 r. Nr. 6321, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — w biurze intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie, także i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i w filialnych magazynach zaopatrzenia wojska w Bochni i Opawie, jak niemniej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i Towarzystwach głównych (krajowych) rolniczych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Każdy oferent jest z czasem wniesienia podania sprzedaży zobowiązany dotrzymać warunków zawartych w zeszycie warunkowym.

8. Przepisane zeszyty warunków (Usance-Heft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu za złożeniem 8 centów.

Z Intendantury c. i k. 1. korpusu.

Kraków, dnia 7 sierpnia 1899.

L. cz. E. 1884/98 12 (6497 1—3)

Dnia 21 września 1899 o godz. $9^1/_2$ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya posiadłości objętej lwh. 76 gm. Mysłów, ocenionej na 980 zł. i posiadłości objętej whl. 76 gminy Rypianka ocenionej na 1013 zł.

Najniższa cena wynosi dla whl. 76 gminy Mysłów 653 zł. 33 ct., zaś dla whl. 76 gminy Rypianka 675 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 22 lipca 1899.

L. cz. E. 172/98 (4) (6380)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 września 1899 o godzinie 9 przed południem licytacya realności lwh. 339 ks. gr. Laszki, ocenionej na 560 zł.

Najniższa cena 341 zł. poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. E. 1105/98 (6) (6362)

Na żądanie Jana Wojnarowskiego, zastąpionego przez dr. Maurycego Orlińskiego adw. w Radomyślu, odbędzie się dnia 22 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya lwh. 2 ks. gr. gm, kat. Grzybów objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 323 zł. 27 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 215 zł. 52 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 28 czerwca 1899.

L. cz. E. 1160/99 (4) (6500 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Haliczu, odbędzie się dnia 21 września 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya a) posiadłości objętej lwh. 280 gm. Jasień z przynależnościami, składającemi się z 2 domów mieszkalnych, stajni, stodoły i wozowni.

Nieruchomość ta, jest ocenioną na 530 zł., przynależności zaś na 1230 zł.

Najniższa cena wynosi 1773 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

b) Połowy posiadłości objętej whl. 345 gm. Jasień, stanowiącej rolę i pastwisko.

Najniższa cena wynosi 8 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. E. 94/99 (15) (6337)

Na żądanie p. Aschera Brandmana, jako prawonabywcy Zygmunta Brandweina kupca w Mielcu, odbędzie się dnia 25 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 2 licytacya realności lwh. 90 ks. gr. gm Stróżna objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 745 zł. 10 ct.

Najniższa cena wynosi 496 zł. 73 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 23 lipca 1899.

L. cz. E. 521/98 4 (6533)

Dnia 21 września 1899 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 8 odbędzie się licytacya realności lwh. 328 gminy kat. Kęty objętej obszaru 1230☐ sążni z przynależytościami.

Nieruchomość tę, oceniono na 432 zł. 50 ct. wraz domem, połowa zaś domu 125 zł. a. w.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 288 zł. 34 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 9 sierpnia 1899.

L. cz. E. 717/99 (16) (6258)

Na żądanie Józefa Kaczmarczyka, odbędzie się dnia 25 września 1899 o godz 10 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. II licytacya realności lwh. 145, 1/3 części realności lwh. 147 i 1/4 części realności lwh. 148 w Gruczowie wraz z przynależnościami, składającemi się z zabudowań gospodarskich, inwentarza i drzew owocowych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione 3202 zł. 53 ct., przynależności zaś na 670 zł.

Najniższa cena z przynależnościami wynosi 2581 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy chęć kupienia mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 8 lipca 1899.

L. cz. E. 375/99 (5) (6308)

Na żądanie Stowarzyszenia Oszczędności i pożyczek w Radomyślu, zastąpionego przez dr. Maurycego Orlińskiego, adw. w Radomyślu, odbędzie się dnia 21 września 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya realności whl. 166 księgi grrunt. gminy kat. Izbiska objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 556 zł. 12 ct. a. w.

Najniższa cenaj wynosi 370 zł. 57 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 28 czerwca 1899.

L. cz. E. 188/99 (4) (6564 1—3)

Dnia 1 września 1899 o godzinie $10^1/_2$ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 licytacya 1/6 części realności whl. 50 gm. Gogołów objętej Józefa Wojnicza recte Wojnickiego własnej wraz z przynależytościami.

Wystawiona 1|6 część nieruchomości, na licytacyę jest oceniona na 223 zł. 16 ct.

Najniższa cena wynosi 148 zł. 76 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Odnoszące się do tej licytacyi dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 8 sierpnia 1899.

L. cz. E. 415|98 (1) (6548)

C. k. Sąd powiat. Oddział IV. w Chodorowie podaje do powszechnej wiadomości że w Sądzie tym odbędzie się dnia 21 września 1899 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. IV. publiczna licytacya realności objętej wyk. hip. 238 ks. grunt. gminy katastralnej Żyrowa Izraela Rappaporta własna.

Najniższa cena wynosi 2730 zł. Wadyum 409 zł. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyi to jest wyciąg tabularny protokół oszacowania itd) można przejrzeć w godzinach urzedowych w Sądzie podpisanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 4 sierpnia 1899.

L. cz. E. 287/98 (5) (6565)

Na żądanie Dyrekcyi upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 25 września 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Rożniatowie licytacya 1|6 części realności lwh. 69 i 2|8 części lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Rożniatów.

Przynależności prócz drobnych bezwartościowych nie ma żadnych.

Części nieruchomości tych są ocenione na 255 zł. $11^1/_4$ ct.

Najniższa cena wynosi 2|3 części ceny szacunkowej tj. 170 zł. 8 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 1 czerwca 1899.

L. cz. E. IV. 653/98 (5) (6566)

Na żądanie Michała Czwakla, odbędzie się dnia 25 września 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Sieniawie licytacya realności lwh. 31 ks. gr. gmine Rudka Adama Czwakich własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z szętów gospodarskich.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1902 zł, przynależność zaś na 67 zł. 30 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 1306 zł. 86 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tyże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 7 czerwca 1899.

L. cz. E. 112/98 (5) (5647)

Na żądanie Maurycego Samuela odbędzie się dnia 28 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 88 połowy realności lwh. 202 i lwh. 203 ks. gr. gminy kat. Szczytniki objętych, nieobjętej masy spadkowej sp. Stanisława Wcisły własnej.

Nieruchomość te, wystawione na licytacyę, są ocenione naa 536 zł. 78 ct.

Najniższa cena wynosi co do wszystkich realności 357 zł. $85^1/_3$ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 25 kwietnia 1899.

Konkursa.

L. 19.209 (6541 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Główna składownia tytoniu w Żywcu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Wadowicach i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały podskładowników w Żywcu i Milówce oraz 81 trafikantów.

W czasie od 1 lipca 1898 do 30 czerwca 1899 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 149.967 zł. 8 ct.

Zysk z drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu wynosił w tym czasie 1485 zł. 73 ct., sprzedaż znaczków stemplowych 13.487 zł. 15 ct., od sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie prowizya w wysokości 1 procentu.

Oferty, do których ma być dołączony kwit kasowy na złożono wadyum w kwocie 750 zł. mają być wniesione najdalej do 12 września do godziny 12 w południe u c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Wadowicach.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 16 sierpnia 1899.

L. 16.778 (6540 2—2)

KONKURS

C. k. Starostwo w Kosowie poszukuje rutynowanego dyetaryusza obznajomionego z manipulacyą urzędową, z pięknem czytelnem pismem i z znajomością języka niemieckiego i polskiego za miesięcznem wynagrodzeniem wedle zdolności do manipulacyi kancelaryjnej od 25 do 35 zł. w. a.

Udokumentowane podania należy wnieść do 14 dni.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

Upadłości.

L. 1/12 99 (6562 1—3)

W masie rozbiorowej Moritza Herschdörfera w Stryju, po przeprowadzonych wykazach, ustanowiony został dr. Leon Fink, adwokat w Stryju, zawiadowcą, zaś Herman Schönfeld, młodszy kupiec w Stryju, zastępcą zawiadowcy tejże masy rozbiorowej.

C. k. Sąd obwodowy oddział IV.

Stryj, dnia 14 sierpnia 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 39/99 (6583)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., że cała treść drukowanego u Schwarza a wydanego przez komitet partyi socyalno-demokratycznej w Przemyślu pisma ulotnego pod napisem: „Baczność towarzysze i towarzyszki" stanowi zbrodnię zakłócenia publicznej spokojności w §. 65 u. k. określonej, że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego ulotnego pisma przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Dnia 19 sierpnia 1899.

L. cz. Pr. III 59/99 2 (6580)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł w myśl §. 493 p. k.: Zamieszczony w Nr. 23, 24 czasopisma „Szkolnictwo" Nowy Sącz 15 sierpnia 1899 ustęp artykułu „O projekcie regulaminu szkolnego" „A teraz" do „końcy" zawiera znamiona występku §. 300 u. k., zaś artykuł „Wielki pedagog i wielki teolog" występku §. 491, 492 u. k. i art. V ustawy z 17 grudnia 1862. Zakazuje się rozszerzania tych ustępów.

Kraków, 18 sierpnia 1899.

Z. 184 (6323)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 381 der periodischen Druckschrift: „Volksstimme" vom 6 August 1899 enthaltenen Artikel und zwar mit der Ueberschrift: „Moderner Militarismus" in den Stelle I. von „Wenn man nur" bis einschlißlich „Ueberbleibsel paart"; II. von „Von Tag zu" bis einschlißlich „eingeschritten wurde"; III von „das muß as r" bis „zu zeitigen" und des Artikels mit der Ueberschrift: „Von der Woche. Oesterreich-Ungarn" in der Stelle IV. von „Wohl kam es" bis „gänglich verlernt" ad I. bis III. das Vergehen nach Art. IV. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, ad IV. das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt

Wien, am 8 August 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 6 August 1899, Pr. VII 14|9, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Druckschrift: „Volksfreund" vom 4 August 1899 wegen des Artikels: „Salzburg" nach §. 300 St. G. §. 36 Pr. G. und §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 August 1899 Pr. 125, die Weiterverbreitung der Nr. 7793 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 1 August 1899 wegen der Stelle von „ci consola" bis „ami i suoi figli" des Artikels: „I ginnasti triestini a Belluno" nach § 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 7 August 1899, Pr. V. 20, die Weiterverbreitung der Nummer 62 der Zeitschrift: „Die Post" vom 5 August 1899 wegen der Stelle von fort aus" bis „beflisse sind" des Artikels: „Die antikirchliche Bewegung in Tirol" nach §. 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 8 August 1899, Pr. 117, die Weiterverbreitung der Nummer 63 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 5 August 1899 wegen des Artikels; „Wir warnen" nach §. 65 a. und b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 8 August 1899, Pr. 45/2, die Weiterverbreitung der Nr. 178 der Zeitschrift: „Lidove noviny" vom 8 August 1899 wegen des Artikels: „Pomery v soudnictvi na Morave a ve Slezsku" von „Po cele ceske verejnosti" bis „jeste po desti leti" nach §. 300St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 4 August 1899, Pr. 41, die Weiterverbreitung der Nr. 61 der Zeitschrift: „Narodni List" vom 2 August 1899 wegen der Artikel: „Jezicno pitanje u Dalmaciji" und „Izborne lopovstine" nach §§. 65 b. und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 4 August 1899, Pr. 40, die Weiterverbreitung der Nr. 52 der Zeitschrift: „Croatia" vom 1 August 1899 wegen des Absatzes der Corespondenz: „Komiza 25 srpnja" von den Worten „Ova opravdana" bis „crnih vrana" nach §. 491 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 165/99 (6526 3—3)

Przeciw Janowi Hrycykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 110 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została do rozprawy w tej sprawie audyencya na dzień 28 sierpnia 1899 o 9 godz. rano.

Celem strzeżenia praw Jana Hrycyka ustanawia się p. Jana Poznańskiego wójta w Liszny kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. T. 28/99 4 (6239 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdrażając na prośbę Domu bankowego Leopolda Süssweina w Przemyślu z dnia 9 lipca 1899 T. 28 99 1 postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiada za:

1. kuponu zaopatrzonego Nr. 5901 na 22 zł. 50 ct płatnego 1 maja 1899 r. $4^1/_2$% listu gal. Banku hipotecz. we Lwowie na 1000 zł. opiewającego,

2. kuponu zaopatrzonego Nr. 3220 na 40 koron; płatnego 1 maja 1899 pochodzącego z 4% listu gal. Banku hipotecznego we Lwowie na 2000 koron opiewającego,

3. kuponów zaopatrzonych Nr. 4067, 5254 po 4 korony płatnych 1 maja 1899 pochodzących z 4% listów galic. Banku hipotecznego we Lwowie na 200 koron,

4. kuponów od obligacyi pożyczki m. Lwowa oznaczonych Nr. 554, 555, 563, 1541, 1542, 1543, 2292 po 4 korony płatnych 1 maja 1899 r.,

5. kuponów od 4% obligów pożyczki krajowej z r. 1893 Ser. D. 10.890, 10.891, 12 296 płatnych 1 maja 1899, by w przeciągu roku sześciu tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej licząc, takowe sądowi tut. przedłożył, lub prawa swe do takowych wykazał. W przeciwnym bowiem razie po bezskutecznie upłynionym terminie na ponowne żądanie proszącego kupony te za umorzone uznane będą.

Dnia 3 sierpnia 1899.

L. cz. E. 233/98 21 (6572 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VII ustanawia w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem przeciw Annie z Antoniewiczów Gedroyć Sucheckiej właścicielce dóbr Skwarzawa i Lipniki pto 465 zł. 65 ct. w. a. z pn. Celem strzeżenia praw egzekutki Anny z Antoniewiczów Gedroyć Sucheckiej, kuratora w osobie p. dr. Józefa Pająka adwokata krajowego we Lwowie, któremu doręcza się tut. uchwałę z dnia 3 czerwca 1899 E. 233/98 14 i edykt licytacyjny z 3 czerwca 1899 E. 233/98 14 i który zastępywać będzie swą kurandkę na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1899.

L. cz. C. 219/99 1 (6509 2—3)

Przeciw Menaschemu Faustowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Arona Fausta z Ropczyc pozew o zniesienie współwłasności przez sprzedaż publiczną realności lwh. 86 ks. gr. gm. Ropczyce objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 września 1899 godz. 9 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Affego, adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 18 września 1899.

L. 530/18 P. 99 (6575)

OBWIESZCZENIE.

Dla piątej zwyczajnej kadencyi Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 16 października b. r. o godzinie 9 przed południem zamianował prezydent c. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Zygmunta Zminkowskiego, zaś zastępcami jego c. k. radców sądu krajowego: Henryka Nitarskiego, Sylwerego Dzierzyńskiego, dr. Juliana Sopotnickiego, Józefa Gołkowskiego, dr. Benedykta Weinreba, Fryderyka Körbera, Tytusa Adamiaka, Józefa Swaryczewskiego, Jana Lekczyńskiego i Edmunda Philippa.

Prezydyum c k. Sądu krajowego karnego.
Lwów. dnia 18 sierpnia 1899.

L. cz. A. 9/98 39 (6454 1—3)

C. k. Sąd obwodowy oddział IV w Tarnopolu wzywa niniejszem wszystkich, którzy jako wierzyciele do masy spadkowej Józefa Pawła dw. im Gerolda współwłaściciela „browaru Białeckiego Przywalicha" pod Tarnopolem z pozostawieniem testamentu dnia 7 lipca 1898 zmarłego preteusye podnieść chcą, by dla zgłoszenia i wykazania swoich pretensyi w sądzie tutejszym dnia 10 października 1899 o godz. 10 z rana w biurze Nr. 12 stanęli, lub też do tego czasu pisemne podania swoje wnieśli, gdyż inaczej z masy spadkowej jeżeliby przez wypłatę zgłoszonych pretensyi wyczerpaną została, tylko o tyle zaspokojenia pretensyi swoich żądać byliby uprawnieni, o ile im prawo zastawu przysłuża.

Tarnopol, dnia 22 lipca 1899.

L cz. C. II. 208|99 1 (6536)

Przeciw Józefowi Margoschesowi z z Osiczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. c. sądu powiatowego w Pilznie przez Mortkę Gorlitzera z Radomyśla pozew o uznanie kaucyi dzierżawnej za przepadłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5 października 1899 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Józefa Margeschesa, ustanawia się p. adw. dr. Fiderkiewicza w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Margoschesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 13 sierpnia 1899.

L. cz. C. II. 65|99 1 (6559)

Przeciw Fedorowi Fruchan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Annę Fruchan 1 śl. Wonre, 2 śl. Skiba pozew o uznanie prawa własności połowy realności whl 190, połowy z 3/6 części realności whl. 188 i połowy z 4/8 części realności whl. 154 ks. gr. gm. Smerek objętej, intabulacyę praw własności i oddanie w posiadanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. Sądzie termin na dzień 28 września 1899 o godz. 9 ran .

Celem strzeżenia praw Fedora Fruchana, ustanawia się p. Petra Tokarczyka w Smereku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedora Fruchana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 12 sierpnia 1899.

L. cz. C. I 69/99 1 (6529)

Przeciw Annie Bielańskiej i Wincentemu Komperdzie z Czarnego Dunajca, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Annę Łukasik pozew o 58 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 15 września 1899 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Bielańskiej i Wincentego Komperdy, ustanawia się p. Jana Komperdę w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 5 sierpnia 1899.

L. cz. hip. 234/48 (6534 1—3)

Wsprawie hipotecznej Antoniego i Jadwigi Kurlejów o wpis prawa własności do posiadłości lwh. 1184 ks. gr. gm. Kamień, celem doręczenia rezolucyi tut. sądowej z d. 20 maja 1896 l. 3694 dla niewiadomej z miejsca pobytu Tauby Neuwirth ustanowiono kuratorem Walentego Bednarza z Kamienia.

Nisko, dnia 30 grudnia 1898.

L. cz. E 753/99 1 (6296 1—3)

Nieobecnym Jakóbowi Beiber, Racheli Beiber ur. Frucht i Scheindli Frucht ma być doręczoną uchwała egzekucyjna z 6 lipca 1899 l. cz. E. 753/99 którą dozwolono licytacyjną sprzedaż połowy Jana Pokornego własnej realności whl. 349 gm. Brody objętej, na rzecz Józefy Tynieckiej w celu ściągnięcia tejże wierzytelności w kwocie 50 zł. z pn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższych osób kuratorem adwokat dr. Byk w Brodach będzie je zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 6 lipca 1899.

L cz Firm. 81|99 (6244)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na nadzwyczajnych ogólnych zgromadzeniach członków katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Nowym Targu z filią w Czarnym Dunajcu odbytych w dniu 5 września 1897 i 26 października 1897 w Nowym Targu uchwalono zmiany pierwotnego statutu z dnia 2 maja 1897 w poszczególnych ustępach i układzie poświadczeniami notaryalnemi z dnia 14 października 1898 L. R. 38 i 11 listopada 1897 L P. 203 objęte, a między innemi następujące zmiany: §. 1 brzmieć będzie na przyszłość: „Podpisani zawiązują Stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo rolniczo zaliczkowe w Nowym Targu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" w języku niemieckim: „Landwirtschaftlicher Vorschuss Verein in Neumarkt (Galizien) Registrirte Genossenschaft mit beschräakter Haftung".

Celem stowarzyszenia jest:

1. dostarczanie członkom środków pieniężnych potrzebnych w gospodarstwie,

2. dostarczanie członkom wszelkich środków pomocniczych w gospodarstwie jak zboża, maszyn, sprzętów rolniczych, nawozów sztucznych itd.,

3. dostarczanie członkom wszelkich artykułów spożywczych.

Towarzystwo uprawnione jest prowadzić przez swoje organa na korzyść ogółu członków z osobami trzeciemi,

a) Handel komisowy wszelkiego rodzaju artykułami wymienionymi w ustępie 2 i 3cim,

b) zajmować się hurtowną i detailiczną rozsprzedażą wszelkich artykułów w ust. 2 i 3 wymienionych,

c) zajmować się reskontem weksli, zastawem papierów publicznych i innych walorów, wymianą tychże incasem weksli, otwierać rachunki bieżące, tudzież pośredniczeniem we wszelkiego rodzaju interesach handlowych.

Towarzystwo uprawnionem jest do zakładania w miarę potrzeby filii obok już istniejącej w Czarnym Dunajcu, tudzież do zakładania agencyi i udzielania zastępstw.

Siedzibą Towarzystwa jest miasto Nowy Targ w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu. Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony.

§. 54 zmienionym będzie na przyszłość o tyle, że w ustępie c) zamiast słów: „w wysokości 10 krotnego deklarowanego udziału" mają się znajdywać słowa: „w wysokości 3 krotnego deklarowanego udziału" nadto, że na walnem zgromadzeniu dnia 26 października 1897 odbytem w miejsce wybranych na zgromadzeniu dnia 2 maja 1897 Władysława Dudzińskiego i Walentego Wierzbickiego wybrano dyrektorami Towarzystwa także Aleksandra Lgockiego i dr. Rudolfa Zatłokala, zaś zastępcami dyrektorów p. Władysława Dudzińskiego i Wincentego Bierońskiego w miejsce Jędrzeja Sowińskiego i Józefa Pęksy, zaś na zwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa w dniu 16 marca 1899 odbytem w miejsce ustępujących członków dyrekcyi Aleksadra Lgockiego i dr. Rudolfa Zatłokala i zastępcy Wincentego Bierońskiego wybrano ks. Michała Wawrzynowskiego i Franciszka Żurka dyrektorami a Feliksa Pyzowskiego zastępcą.

Nowy Sącz, dnia 22 lipca 1899.

L. cz. Firm. 537|99 (6247)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm spółkowych firmę: „Hermann Kruk i Samuel Margulies dzierżawa browaru w Wygnance" z tem, że firma ta mająca siedzibę w Wygnance rozpoczęła swoją działalność od 1 stycznia 1896 dalej, że jawnymi wspólnikami są Hermann Kruk i Samuel Margulies kupcy w Wygnance i że do zastępowania firmy uprawniony jest wyłącznie tylko Herman Kruk.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 8 lipca 1899.

L. cz. Firm. 1520 poj. III 77 (6275)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma: „Karol Christianus" została dnia 15 lipca 1899 wpisaną w handlowy rejestr dla firm pojedynczych i że przy tem uwidoczniono, że główną siedzibą firmy jest Lwów, że właścicielem firmy jest Karol Władysław 2 im. Christianus który firmę w ten sposób podpisywać będzie, iż brzmienie firmy własnoręcznie napisze, że wreszcie przedmiotem przedsiębiorstwa jest sprzedaż porcelany, szkła, srebra chińskiego i mebli żelaznych.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 18 lipca 1899

L. cz. tab. 330/99 (6270)

Nieobecnemu Stanisławowi Jasikowskiemu przedtem w Tuchowie ma być doręczoną uchwała tabylarna z 23 stycznia 1899 l. tab. 81/99 dotycząca realności w Burzynie wykaz 53, którą dozwolono wpisu prawa własności 2/4 części ciała hip. w Burzynie lwh. 53 objętych. Maryanny Borguliny i Stanisława Jasikowskiego własnych na rzecz Maryanny z Twardziaków Jasikowskiej.

Ustanowiony do strzeżenia praw Stanisława Jasikowskiego kurator Wojciech Jasikowski w Burzynie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 15 lipca 1899.

L. cz. firm. 546/99 (6210)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 17 lipca 1899 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „Przedsiębiorstwo młynarskie oraz główna sprzedaż tytoniu i stempli Ferdynanda Paara w Jaworowie".

Przemyśl, 29 lipca 1899.

L. cz. firm. 550|99 (6211)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 lipca 1899 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „S. Leschnitzer w Starzyskach".

Przemyśl, 29 lipca 1899

G. Zl. Firm. 501 Gen. I 110 (6246)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Tarnopol wird bekannt gemacht, dass im Register für Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften bei der Firma: „Handels und Credit-Bank in Białobożnica registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung eingetragen wurde, dass der Hr. Kalman Bözen von der Funktion als Director der obigen Genossenschaft zurückgetretten, und an dessen Stelle der bisherige Stellvertreter Hr. Sigmund Pohorylles zum Director und zu dessen Stellvertreter der Hr. Hersch Nacht, Kaufman in Buczacz gewählt.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 24 Juni 1899.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Galicyjskiej Kasy Oszczędności
we Lwowie.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1898.

	Stan czynny.		Walutą austr. zł.	ct.
I	Gotówka		255.847	47
II	Pożyczki na dobra		8,936.457	76
III	„ „ realności		9,692.539	05
IV	„ gmin i powiatów		1,217.864	40
V	„ towarzystw zaliczkowych na skrypt .		4 350	—
VI	Zaliczki na zastaw papierów wartościowych .		15.683	—
VII	Rachunki bieżące na podkład papierów wartościowych		1,805.338	90
VIII	Rachunek bieżący pp. Szczepanowskiego, Kühnela & Froelicha		2,197.519	30
IX	Weksle		7,830.861	42
X	Weksle zaskarzone		210 204	50
XI	Efekta funduszu obrotowego		296.500	—
XII	Lokacye w bankach		54.586	27
XIII	Druki i księgi w zapasie		8.098	76
XIV	Sprzęty i biblioteka Zakładu		18.142	28
XV	Odsetki zaległe za rok 1898		271.799	39
XVI	Strata		1,990.989	53
XVII	Fundusz rezerwowy:			
	Efekta funduszu rezerw. kursowo	2,996·183·80		
	Kupony bież. należne z 31 grudnia 1898	43.311·—		
	Rk bież. fund. z gal. Kasą oszczędności	11.330·55		
	Wartość szacunkowa gmachu .	1,055.238·05	4,106.063	40
			38,912.845	43

	Stan bierny.	Walutą autr. zł.	ct.
I	Wkładki	33,250.555	19
II	Rachunki bieżące gmin, zakładów i fundacyi .	129.696	82
III	„ „ funduszów w odrębnym zarządzie	67.396	62
IV	Bank austro-węg.	1.050.000	—
V	Saldo różnych należytości	130.045	—
VI	Odsetki pobrane na rok 1899	179.088	40
VII	Stan funduszu rezerwowego	4,106 063	40
		38,912.845	43

Rachunek zysków i strat za rok 1898.

Przychód.	Walutą austr. zł.	ct.
Odsetki pobrane w roku 1898.		
a) od pożyczek na dobrach	275.750	16
od pożyczek na realnościach . . .	448.812	51
od pożyczek gmin i powiatów . . .	42.340	63
od pożyczek towarzystw zaliczkowych .	258	81
od weksli	489.275	19
od zaliczek na zastaw papierów wart. .	166	65
od rachunków bieżących.	277.540	29
od efektów funduszu obrotowego . .	7.000	—
od lokacyi w bankach	43 295	60
b) Eskont od wkładek niewypowiedzianych .	9,482	38
c) Odsetki zaległe za rok 1898.		
od pożyczek na dobrach	175.950	33
od pożyczek na realnościach . . .	90.335	—
od pożyczek gmin i powiatów . . .	3.672	82
od zaliczek na zastaw papierów wart .	441	24
od efektów funduszu obrotowego . .	1.400	—
Strata za rok 1898.	1,990.989	53
	3,857.211	14

Rozchód.	Walutą autr. zł.	ct.
Odsetki wypłacone i dopisane za r. 1898.		
od wkładek wypłacone	72.465	83
skapitalizowane wkładkom dopisane . .	1,225.116	68
rach. bież. fundacyi gmin i innych . .	20.288	98
rach. bież. fund. w odrębnym zarządzie .	8.212	35
Odsetki pobrane na rok 1899.		
od pożyczek na dobra	40.620	04
od pożyczek na realności	66.820	27
od pożyczek gmin i powiatów . . .	12.443	57
od pożyczek towarzystw zaliczkowych .	39	46
od zaliczek na zastaw papierów wart. .	83	38
od weksli . . . . , . . .	59.081	68
Podatki.		
1. podatek zarobkowy od Zakładu . .	42.358	05
2. podatek za fundusz rezerwowy . .	28.762	75
3. podatek rentowy od wypłac. odsetek .	1.087	—
4. podatek rentowy od dopisanych odsetek	18.376	76
5. podatek dochodowy od płac urzędn. .	2.743	24
6. ekwiwalent od majątku ruchomego .	2.745	70
7. należytości rządowe od zmian w etacie .	1.113	75
8. grosz czynszowy	449	40
Koszta Zarządu.		
1. płace urzędników z dodatkami . .	73.597	27
2. lokal	5.240	—
3. księgi i druki	4.876	33
4 diurna i roboty pomocnicze . . .	9.476	—
5. wydatki kancelaryjne	3.365	74
6. koszta utrzymania gmachu . . .	5.636	91
Straty.		
Z rachunków bieżących odpisano . .	2,000.000	—
Straty na wekslach	151.610	—
Strata na różnicy kursu efektów funduszu obrotowego	600	
	3,857.211	14

Antoni Pełczyński.
kasyer.

Eugeniusz Grużewski.
za buchaltera.

Komisya rewizyjna Wydziału.

Dr. Jarosław Kułaczkowski. **Dr. Adolf Lilien.**

Eugeniusz Pierożyński.

Dyrekcya galicyjskiej Kasy oszczędności.

Antym Nikorowicz
Dyrektor.

Dr. Jan Kanty Steczkowski
Dyrektor

Dr. Edward Stroynowski
zastępca Dyrektora.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Scheleabergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.